

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 76

BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 kwietnia 1939 r.

Rok XXXIII.

Front zdrowych mózgów.

Tak się dziwnie złożyło, że prawie równocześnie ukazały się dwa pisma periodyczne: dwutygodnik „Polityka“ (dawniej Bunt Młodych), organ młodych konserwatystów — i tygodnik „Zwrot“, wychodzący w Katowicach, zbliżony do Stronnictwa Pracy. W „Polityce“ młodzi panicykowie uprawiają politykę, która chce być bardzo oryginalna i często wywołuje prawdziwe zdumienie, przeważnie dla autorów niekorzystne. Świeżo przeczytaliśmy tam, że upadek Czecho-Słowacji i zmiana granic nie przyniosła nam wielkiej szkody. Jest to oczywiście bardzo płytkie ujęcie tego zagadnienia.

Zupełnie inaczej na sprawę tę zapatrzuje się p. L. Koniński w „Zwrocie“, piśmie poważnym i niezwykle interesującym. Stwierdza on, że „upadek Czech, iż zabór Pragi przez Niemców, jest to straszliwa klęska całej Słowiańszczyzny“, tej Słowiańszczyzny, wśród której Polska powinna była odegrać pierwszą rolę. Przypomina p. L. Koniński, że naród czeski się nie spał, ale czy to jego wina czy też przywódców — pyta.

To jest taka strasznie dziwna rzecz, naród: kto to jest, co to jest, jak go poznać? Wedle kogo go osądzić? Wedle małej elity podłych, czy wedle małej elity szlachetnych? Czy wedle wielkiej masy zwykłych, mieniącej się dwuznacznymi barwami lichoty i porywów, niewolnictwa i odwagi, głupoty filisterskiej i mądrych, heroicznym instynktów?

Wszystko zależy od tego, jak w narodzie zachowuje się garstka wybranych losu, stanowiących „ośrodki dyspozycyjne“. „Pod nimi jest wielka masa narodu, wielkie łono możliwości, najwspanialszych i najmizerniejszych. Bardzo wiele zależy od tego, kto to łono roztworzy, które możliwości rozpęta. Ten sam naród, który przy takiej elicie rządzącej zagubi swój los, i okaże się miękką gliną, przy innej elicie rządzącej okaże się krzemieniem, z którego iskry idą i los swój wygra“.

Naród czeski nie miał takiej elity, która by go była wprowadziła na drogę bohaterską. Za niemądrą politykę spotkała go straszliwa kara, ale nie wolno nam się z tego cieszyć, jak to robią niektórzy wśród nas, bo kara ta spada pośrednio także na nas.

„Z upadkiem Czech z poddaniem się pod protektorat niemiecko-swastycki owych Słowaków („niepodległych“) zdziwiająco niedojrzałych i do obrzydzenia płytkich, my, my Polska przegrzamy nasze nadzieje na wielkość, bo wielcy mogliśmy być tylko w oparciu o Słowian niepodległych i zgodliwych, Słowian, którzy nam bezspornie prymat (pierwszeństwo) między sobą przyznawali, nawet Czesi. Czy to prawda, że przed wrześnieym kryzysem, Czesi nam byli ofiarowali korzystne dla nas załatwienie sprawy śląskiej, w zamian za zgodę, za związek mniej lub więcej ścisły? Jeśli to prawda, to dlaczegośmy nie skorzystali z tej możliwości? Jeśli to nieprawda, dlaczego nikt tej pogłosce nie zaprzeczy? Jesteśmy niespokojni, mamy prawo znać historię, która jest naszą historią, nas i naszych pokoleń“.

„Dziś Polska zostaje sam na sam na gruzach Słowiańszczyzny z potęgą, która ją osacza od góry do dołu, jak zostajemy obdarci z naszej nadziei na mocarstwowe stanowisko w tej części Europy, na przodownictwo pośród Słowiańszczyzny. Czy musiało się tak stać, na skutek jakiejś naturalnej i głębszej konieczności, ażeby

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Anglia przyjmie zobowiązania na Wschodzie.

Polska ratuje honor Europy!

65 milionów złotych w drugim dniu pożyczki lotniczej — oto odpowiedź narodu polskiego.

Najważniejsze wydarzenie polityczne w Europie to bez wątpienia fakt, że w drugim dniu od ogłoszenia polskiej pożyczki lotniczej wpłynęło już

65 MILIONÓW ZŁOTYCH,

a dalsze deklaracje płyną niepowstrzymanie. Pożyczka lotnicza, ofiarność społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej — to nie są sprawy tylko wewnętrzno-polskie. Dziś na Polskę są zwrócone oczy całego świata.

OD STANOWISKA POLSKI, OD POSTAWY NARODU POLSKIEGO ZALEŻĄ LOSY POKOJU I WOJNY.

Dziś sytuacja wygląda tak:

Niemcy w swoim zaborczym poehodzie po raz pierwszy natrafili na opór. Polska swoim stanowczym oddzieleniem się od akcji niemieckiej przekreśliła wszystkie plany Wielkiej Rzeszy. I dlatego Niemcy musiały dać sygnał: Odrąbano! I dlatego

DYPLMACJA NIEMIECKA PRZESZŁA DO DEFENSYWY.

Chwilowo Niemcy chcą przeszkodzić powstaniu jakichkolwiek zobowiązań wzajemnych między mocarstwami zachodnimi a Polską. Tą chęcią właśnie należy tłumaczyć głosy niemieckie, przypominające Polsce traktat z roku 1934 i odradzające zmianę polityki wobec Niemiec.

Stanowisko Polski spowodowało również zmiany w stanowisku Anglii i Francji. Siła zawsze przyciąga siłę i dlatego — jak się zdaje — Anglia zaniechała planu wspólnej deklaracji państw zainteresowanych razem z Rosją, a coraz wyraźniej oświadcza się za

PRZYJĘCIEM ZOBOWIĄZAŃ WOJSKOWYCH NA WYPADEK NAPAŚCI NA POLSKĘ LUB RUMUNIĘ.

W każdym razie Polsce Europa zawdzięcza dłuższy okres wytchnienia, wypełniony badaniami sytuacji i przygotowywaniem wydarzeń, które w każdym razie nie nastąpią

PRZED UKOŃCZENIEM WIZYTY MIN. BECKA W LONDYNIE, T. ZN. PRZED 6 KWIEŚNIA.

Trzeba przyznać, że nigdy chyba tak dużo i na ogół — tak dobrze nie pisano i nie mówiono o Polsce, jak teraz. Nawet

STANOWCZY TON MOWY DALADIERA PRZYPISUJE SIĘ — STANOWISKU POLSKI.

Mowa Daladiera wywołała — jak się należało spodziewać — sprzeciwy we Włoszech i w Niemczech. Prasa francuska natomiast jednomyślnie stoi za premierem. Podkreśla się mocno, że mimo akcentów nieprzejednania

FURTKA DO ROKOWAŃ Z WŁOCHAMI ZOSTAŁA OTWARTA.

Tylko — czy Mussolini z tej furtki skorzysta?

Przygotowanie rządu angielskiego przed wizytą min. Becka.

Londyn, 31. 3. (PAT). W czwartek przed południem odbyło się nieoczekiwane przez prasę posiedzenie gabinetu brytyjskiego, które trwało przeszło 2 godziny. Posiedzenie gabinetu zwołane było dlatego, że srodowna narada gabinetu poświęcona była wyłącznie sprawom postawienia armii terytorialnej w stan pogotowia wojennego i powiększenia jej do liczby 340 tysięcy ludzi. Dlatego omówienie spraw międzynarodowych oraz ustalenie stanowiska W. Brytanii w tym względzie przełożone zo-

stało na czwartek. Premier Chamberlain uważał, że odkładanie omówienia tych spraw na dalszy termin jest niemożliwe ze względu na konieczność powzięcia pewnych decyzji przed przyjazdem ministra Becka do Londynu. Po wyczerpującej dyskusji na odbytym wczoraj posiedzeniu gabinetu, odbyło się po południu posiedzenie podkomitetu gabinetu do spraw zagranicznych, na którym zajmowano się stosunkami angielsko-polskimi.

Anglia i Francja przyjmują zobowiązania wojskowe wobec Polski.

Londyn, 31. 3. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ akcentuje, że manewr niemiecki w stosunku do Polski wprowadził „element pośpiechu w rokowania“ i dlatego sztabowcy Anglii i Francji naradzają się, by być gotowi „na wszelką ewentualność“. Rząd brytyjski — wywodzi to pismo — rozumie, że czynny opór Anglii zacząć się musi na linii Polska — Jugosławia — Rumunia. Pomoc Rosji stoi na drugim planie, ponieważ ani Polska, ani Rumunia nie odwołują się do Sowietów, jeżeli zostaną zaatakowane od zachodu. Ze względu na to, że żadne z państw zainteresowanych nie chce prowokować Berlina — rozmowy będą się toczyć nadal w tajemnicy i nie jest wykluczone, że cały gotowy układ defensywny nie zostanie ogłoszony.

„Daily Mail“ twierdzi, że celem narad szefa sztabu brytyjskiego, który zwiedza obecnie linię Maginota i zostanie we Francji cały tydzień, jest współpraca francusko-angielska na wypadek napaści wobec Polski i Rumunii.

Korespondent ten zapewnia, że Stany Zjednoczone zostały poinformowane o stanowisku Londynu i daje swojej wiadomości podtytuł: „Ameryka powiadomiona, że Polska otrzyma pomoc Anglii w razie agresji“.

„Manchester Guardian“, omawiając pozycję Polski, stwierdza, iż po raz pierwszy Rzesza napotkała na prawdziwy opór na wschodzie Europy. Wagę Polski, jako czynnika militarnego, rozumieją już dzisiaj wszyscy. Fakt ten wzmacnia duch niebawalego patriotyzmu wśród Polaków.

Pod wpływem stanowiska Polski Anglia zmienia swoją politykę.

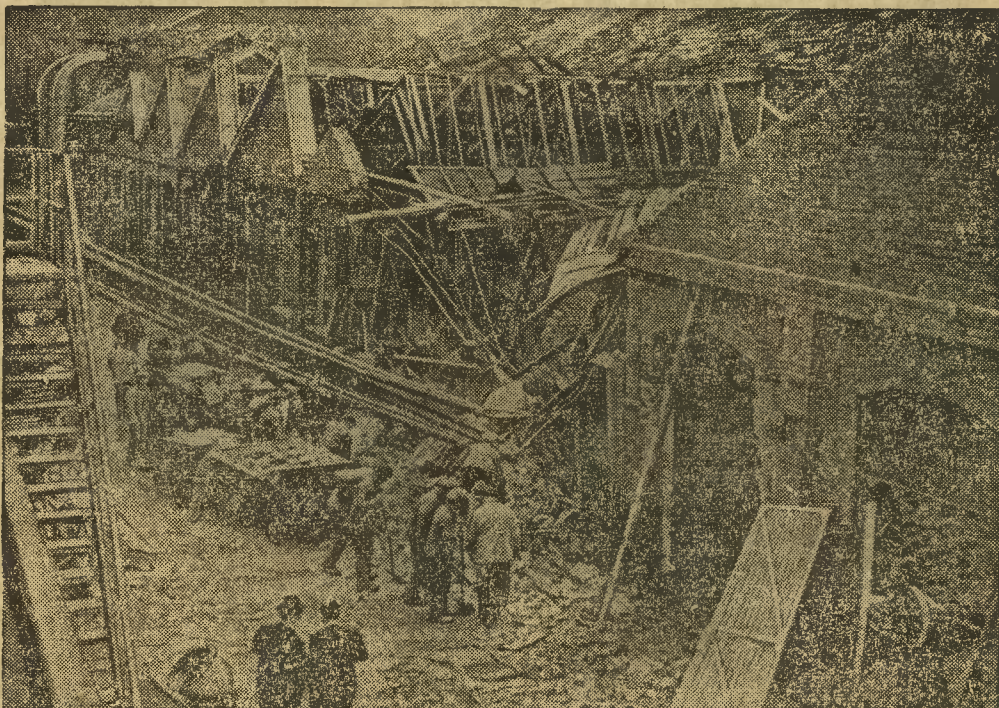
Londyn, 31. 3. (PAT). Sytuacja w Polsce i stanowisko rządu polskiego zajmują w dalszym ciągu uwagę prasy londyńskiej. „Times“ stwierdza, że projekt wspólnej deklaracji mocarstw stał się obecnie o wiele mniej aktualny. Dziennik wyraża zrozumienie dla stanowiska Polski, która sceptycznie ustosunkowuje się do wszelkich projektów deklaracji słownych. Dziennik podkreśla wagę rozmów, które odbędą się podczas pobytu min. Becka w Londynie. Między Londynem a Paryżem — stwierdza dalej „Times“ — toczy się w dalszym ciągu wymiana zdań co do zamierzonej przez W. Brytanię inicjatywy współdziałania mocarstw.

„Daily Mail“ dochodzi do wniosku, że brytyjska polityka zagraniczna przechodzi obecnie przemianę. Dawne stanowisko W. Brytanii, polegające na całkowitym niewiązaniu się z Europą, ulega rewizji. Omawiając dalej doniosłą rolę Polski w Europie, dziennik podkreśla, że Polacy są doskonałym materiałem bojowym. Armia polska — zdaniem dziennika — liczy około 500 tysięcy ludzi, a rezerwy ponad 4 miliony.

Dziennik wysoko ocenia jakość wyposażenia armii polskiej, a zwłaszcza podnosi wielką sprawność i zdolność bojową polskich sił lotniczych.

„Niema nic ostatecznego na świecie“.

Londyn, 31. 3. (PAT). Premier Chamberlain, zapytany przez konserwatystę Adama (Ciąg dalszy na stronie 2-giej).



W fabryce granatów w miejscowości Herstal na skutek eksplozji wyleciała w powietrze część warsztatów. Ciężkie rany i śmierć poniosło 20 robotników.

Front zdrowych mózgów.

pobite Niemcy, w ciągu dwóch dziesiątek lat, a ostatnio nawet w ciągu jednego roku, uzyskały potęgę, o jakiej im się przed wojną nie śniło? Któż, przy czystym sumieniu, uzna taki fatalizm historyczny?”

Wiele do takiego obrotu sprawy przyczyniła się postawa mocarstw zachodnich. Od nich zależało, czy Hitler pozwoli sobie na bezceremonialny zabór całych Czech. Ale czy i my nie zawiniłiśmy? Na to pytanie p. Koniński taką daje odpowiedź:

„Wyobraźcie sobie taki przypadek, że przyszło do istotnego zjednoczenia narodowego, że przyszedł do głosu przez swoich właścicieli, przywróconych mu przywódców, nasz wielomilionowy lud, we wszystkich swoich przodowniczych i czynnych żywiołach, świadomy tego, czym jest Niemiec, poczynający tęsknić do wielkiej, braterskiej spójni słowiańskiej, ożywiony ogniem żołnierskiej ochoty. Wyobraźcie to sobie. „Nasz naród jest jak lawa...”

Śmiało i bez przesady twierdzić można, że w roku ubiegłym od stosunków wewnętrzno-politycznych w Polsce zależał los Europy. Jest zupełnie pewne, że przy odmiennej orientacji polityki polskiej Niemcy byliby się od wojny powstrzymali, zadowolili się jakąś autonomią dla Sudetów, że do zaboru i rozbioru Czech nie byłoby doszło. A gdyby jednak wojna była wybuchła? To by nie była wybuchła wtedy, kiedy się Niemcy tak niezmiernie wzmogli!

Powie ktoś, że trudno było przewidzieć? A dlaczegoż nam, publicystom frontu zdrowych mózgów, nie trudno było przewidzieć to wszystko, co się stało?! Smutno nam, bardzo smutno, że spełniło się co do joty wszystko, cośmy przepowiadali: że odłączenie Sudetów, to będzie zabór całych Czech; że na Słowaków nie ma co liczyć; że spełnienie rzekomej sprawiedliwości wobec Niemców czeskich, to będzie popełnienie olbrzymiej niesprawiedliwości wobec narodu czeskiego; że odrzucenie Niemców czeskich do Rzeszy wcale nie będzie równoznaczne z oczyszczeniem się Czech od zbrodnego balastu. Obiecują sobie, niejeden, że Czechosłowacja obkrojona, już czysto słowiańska, z nami się sprzymierzy i że wtedy już zacznie się robić nowa potęga Polski i Słowiańszczyzny... Brednie, bzdury i absurdy, faryzejskie niemoralne oportunistyczne pomysły nieuków, nie mających pojęcia o geografii, historii, o polityce i psychologii narodów, a w szczególności narodu niemieckiego, nieszczerze skrupuły zmęczonego i zbalaamuconego nacjonalizmu, oczarowanego integralnym żydobijstwem i żydobijstwem Hitlerii, fantastyczne dziecinady zarozumiałych pseudo-ultra-realistów, pompacyjne konstrukcje filozofów absolutu nie znających się na strategii — to wszystko wzięło w łeb!”

Zakończenie uwag p. Konińskiego, skierowane przeciw tym, którzy się z upadku Czech cieszyli, opuszczamy. Nie chcemy bowiem w chwili obecnej wywoływać zadrążeń. Zasłużone wypominki pozostawimy na później. Jeżeli dziś mimo wszystko dajemy streszczenie artykułu tak gorzkie wywołującego rozważania, to kierujemy się myślą, żeby umocnić w Polsce front zdrowych mózgów i — dodamy od siebie — front najmniej zdrowych sumień. Dopiero w ich połączeniu szczerzy patriotyzm i gotowość do poświęceń odegrać może zbawienną dla Polski rolę.

P. premier w Mławie.

Warszawa, 31. 3. (PAT). Dnia 30 marca br. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski w godzinach popołudniowych przybył do Mławy, gdzie w gmachu starostwa odbył konferencję z miejscowym starostą Adamem Grocholskim.

Konferencja Biskupów Polskich.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). W czwartek, dnia 30 bm. rozpoczęła się w Warszawie konferencja Episkopatu Polski. Konferencji tej przewodniczy J. Em. ks. Prymas Hlond. Do obrad Episkopatu przywiązują na ogół duże znaczenie. W kołach politycznych uważają za prawdopodobne, iż ks. Prymas Hlond będzie przyjęty na audiencję przez P. Prezydenta Rzplitej.

Polska ratuje honor Europy!

(Ciąg dalszy).

sa, czy możliwość wprowadzenia powszechnej służby wojskowej została ostatecznie zaniechana, odpowiedział, iż nie ma nic ostatecznego na tym świecie.

Polska zdolna jest uratować honor Europy.

Paryż, 31. 3. Główna uwaga opinii francuskiej skupia się na Polsce, jej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Cała prasa z największym uznaniem podkreśla stanowczą postawę społeczeństwa polskiego i gotowość poniesienia wszelkich ofiar, jakich wymagać może obrona Ojczyzny. Ton dzienników polskich, niemal jednolity, urabia przekonanie, że Polska istotnie nie ustąpi przed jakimkolwiek roszczeniami, gdyby te godziły w całość jej granic, albo w jej prawa zwierzchnicze.

Wrażenie, że opinia tutejsza nie spodziewała się takiej stanowczości po

Polsce i obecnie nie ukrywa się tu nawet podziwu dla patriotyzmu i karności społeczeństwa polskiego, które — jak pisze dzisiejszy „Intransigeant” — „nie tylko nie objawia jakiegokolwiek popłochu, lecz z poczuciem własnej siły i z pogardą dla niebezpieczeństwa patrzy w twarz wypadkom”.

„Paris Soir” zaś podkreśla, jako okoliczność szczególnie doniosłą, że „Polska nie ogląda się na nikogo, lecz tylko na własne siły zbrojne, jedne z najlepszych w Europie i w tym właśnie wyraża się jej wielka dojrzałość polityczna wśród narodów europejskich”.

Jeszcze gorzej wyraża dziś swe uznanie dla Polski „Petit Bleu” w artykule p. Marsilly, który stwierdza, iż „Polska zdolna jest uratować wreszcie honor Europy i przygotowana jest do tego pod każdym względem”. Publicysta zaznacza już w nagłówku swego artykułu, że „Warszawa nie skapituluje”.

tuje jednak jego stanowczy ton i wyraźne określenie granicy dla ustępstw francuskich.

Włochy zarzucają Francji złą wolę.

Rzym, 31. 3. (PAT) Opinia włoska zareagowała na mowę Daladiera w sposób spokojny. Dzienniki komentują przemówienie Daladiera w tonie umiarkowanym.

Gayda pisze na łamach „Giornale d'Italia”: Premier francuski ujawnił nieustępliwość swego stanowiska oraz chęć ostatecznego zamknięcia drzwi, które dotychczas były uchylone. Fakt ten przywołujemy do wiadomości. Włochy mają cierpliwość i będą dalej czekać. W okresie tego oczekiwania będzie wciąż otwarty przedział pomiędzy Włochami i Francją, o którym mówił ostatnio Mussolini.

„Stampa” w korespondencji z Paryża pisze: Odpowiedź Daladiera na mowę Mussoliniego jest faktem poważnym, ponieważ ujawniono złą wolę Francji. Włochy nie oczekują nic innego, jak przyjęcia do wiadomości odpowiedzialności, jaką bierze obecnie na siebie lekkomyślna Francja.

Niemcy niezadowoleni.

Berlin, 31. 3. (PAT) Przemówienie premiera Daladiera, jak należało się spodziewać, nie zostało przychylnie przyjęte przez opinię niemiecką, zarzucając premierowi francuskiemu, iż nie udzielił on właściwie odpowiedzi na postulaty włoskie. Włosi, wysuwając swe żądania, opierali się na układzie londyńskim z roku 1915. W Berlinie stwierdza się, że tę sprawę zasadniczą Daladier ominął. Francja uchyliła się więc — zdaniem opinii niemieckiej — nadal od podjęcia inicjatywy i zlikwidowania na drodze pokojowej zatargu z Włochami.

Po mowie premiera Daladiera.

Opinia Francji jest jednolita. — Została furtka do rokowań z Włochami.

Paryż, 31. 3. (PAT) Mocny ton przemówienia premiera Daladiera wpłynął z jednej strony na zorganizowanie wspólnego frontu opinii francuskiej w stosunku do wydarzeń międzynarodowych, a z drugiej na podniesienie energii i samopoczucia narodowego. Przemówienie to jest w dalszym ciągu komentowane w sposób przychylny przez całą prasę francuską.

Premier Daladier — pisze „Intransigeant” — przemówił istotnie imieniem całej

Francji. Nie ma naprawdę we Francji nikogo, kto by nie zaakceptował stanowczego tonu i jednocześnie umiarkowania tego wystąpienia. Neród francuski pod wpływem ataków potrafił od razu odnaleźć swą pełną jedność.

Charakterystyczne jest, że prasa francuska, podkreślając, iż przemówienie premiera nie zamyka drogi do dalszych rozmów między Paryżem a Rzymem, za największy plus wystąpienia premiera pocz-

Zbawienna inicjatywa Roosevelta.

Wojny przez rok nie będzie!

Czy premie amerykańskie ochłodzią zapalę wojenne?

W ostatnich dniach duże zacieśnienie budziło stanowisko Stanów Zjednoczonych A. P. wobec wydarzeń, które takim niepokojem napełniły całą Europę. Waszyngton najpierw obłożył cłem towary niemieckie, zapowiedział zmianę ustawy o neutralności, a potem — długo milczał. To milczenie nasuwało prasie zagranicznej przypuszczenia, że Roosevelt przygotowuje jakąś akcję. Ze przypuszczenia to były słuszne, świadczą telegramy, które nadeszły w ciągu dnia dzisiejszego:

Waszyngton, 1. 4. (kablem U. T. I.) Urzędowo komunikują. Prezydent Roosevelt ogłosił dziś przez radio transmitowane przez wszystkie rozgłośnie północno i południowo-amerykańskie oświadczenie do narodu, w którym oświadczył, że Ameryka wzięła w swoje ręce sprawę pokoju światowego. „Poco nam pełne skarbee złota — mówił prezydent — skoro każdego dnia może rozgorzeć pożar, w którym spłonie cały świat. Naród amerykański potrafi poświęcić dla pokoju wszystko, co ma najdroższego: dolary”.

Wychodząc z tego założenia rząd Stanów Zjednoczonych polecił swym ambasadorom w Berlinie i w Rzymie zwrócić się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego do kanclerza

Hitlera i premiera Mussoliniego z propozycjami, że

JEŚLI W CIĄGU ROKU NIE WYBUCHNIE WOJNA, KAŻDY Z WODZÓW OTRZYMA W DNIU 1 KWIETNIA 1940 ROKU PO MILIARDZIE DOLARÓW.

Za rok rząd St. Zj. wystąpi z nowymi propozycjami pokojowymi.

Chodzi o wystawę światową?

Londyn, 1. 4. (tel. wł.) Wiadomości o propozycjach amerykańskich wywołały w Anglii zrozumiąłą radość. „Times” pisze w komentarzu korespondenta dyplomatycznego: „Inicjatywę amerykańską należy uważać za zupełnie szczerą. Rooseveltowi chodzi o tegoroczną wystawę w Nowym Jorku, której powodzenie w razie wybuchu wojny stanęłoby pod znakiem zapytania.

Premier Chamberlain na pytanie posła Grenwoda oświadczył w izbie gmin, że rząd J. Król. Mości zbada wszechstronnie kwestię i zrobi wszystko, aby Wielka Brytania nie dopłaciła ani jednego penny do tego interesu.

Przedstawiciele opozycji na Zamku

przedstawili Panu Prezydentowi swój pogląd na sytuację.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). W kołach politycznych stolicy duże wrażenie wywołała wiadomość, że Pan Prezydent Rzplitej w ub. czwartek przyjął na audiencji prof. St. Grabskiego, prof. Estreichera, prof. Pigonia, prof. Lehr-Splawieńskiego, prof. Glasera, prof. Bujaka, byłego prezydenta m. Poznania i byłego ministra spraw wewn. p. Ratajskiego oraz byłego ministra Lasockiego. Audiencja trwała około dwóch godzin. Obecni na audiencji profesorowie przedstawili Panu Prezydentowi Rzplitej pogląd swój na ogólną sytuację polityczną oraz wyrazili opinię co do sposobu normalizacji stosunków wewnętrznych w kraju.

500 tysięcy chłopów prosi o amnestię dla Witosa.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wiceprezesa Stron. Ludowego w Małopolsce Wł. Witka i prezesa Stron. Ludowego na Nowy Targ Wacława Krzeptowskięgo, którzy przedłożyli Panu Prezyden-

towi Rzplitej petycję w sprawie amnestii dla byłych więźniów brzeskich. Petycję powyższą podpisało 500.000 chłopów. Zarówno audiencja profesorów u Pana Prezydenta Rzplitej, jak również przyjęcie delegacji Stronnictwa Ludowego w kołach politycznych wywołało duże wrażenie.

Zwracają powszechnie uwagę, że osoby, które były przyjęte przez Pana Prezydenta Rzplitej związane są ideowo lub organizacyjnie ze Stronnictwem Ludowym, Stronnictwem Narodowym oraz Stronnictwem Pracy. (r)

Odkrycie szkieletu w lodowni.

Strzelno. (mk). W ub. środę wieczorem w lodowni, mieszczącej się w posesji p. Gąsiorowskiego, pod trocinami znaleziono zwłoki — szkielet dziecka w zupełnym rozkładzie. Ze zwłok pozostała tylko czaszka, kręgosłup i miednica. Dziecko mogło liczyć ok. roku życia.

Młody premier rządu litewskiego.



Podobizna nowego premiera rządu republiki litewskiej gen. brygady Jana Czerniusa, dotychczasowego szefa sztabu generalnego armii litewskiej.

Wspieradłc dnia

„Nie taki diabeł straszny jak go malują” — powiedział generał Knoll-Kownacki w Poznaniu do rolników polskich, manifestujących mocno swoją gotowość do obrony kraju.

Prawdziwość tego przysłowia w odniesieniu do obecnej sytuacji politycznej potwierdziły ostatnie dni. Wystarczyła stanowcza postawa Polski, aby Niemcy przycisnęli surmy bojowe. Okazało się, że Niemcy brali to, co im samo w ręce wpadało. Gdy spotkali się z oporem — czym prędzej się uspokoił. Niemcy nie chcą wojny. A raczej — boją się wojny, bo nie są do niej przygotowani. Siły niemieckie nie należy przeceniać. Niemcy zbroją się dopiero od 6 lat i jeszcze nie zdążyły ani stworzyć należytych rezerw technicznych ani należycie przeszkolić materiał ludzki. A przecież luki niemieckiego przygotowania wojennego obejmują zarówno dziedziny materiałowa i surowcowa, żywnościowa, gospodarczą i finansową, jak i dziedziny psychologiczną, czego wcale nie należy niedoceniać.

Naród niemiecki w swej masie raczej nie chce wojny. Z tymi nastrojami Hitler też się musi liczyć.

Prasa włoska nie bardzo wie co zrobić z mową Daladiera. Widać nie ma jeszcze instrukcji, więc tylko na wszelki wypadek trochę wymyśla. Sam Mussolini odpowiedział pośrednio, przemawiając w Kalabrii:

Po podkreśleniu znaczenia zwycięstwa gen. Franco w Hiszpanii i roli, jaką przypadała tam Włochom, Mussolini oświadczył, że Włochy muszą być gotowe do walki o swe żywotne interesy. „Mowy — oświadczył Mussolini — są tylko pustymi słowami, jeżeli nie idą za nimi czyny”.

Nie wspominając bezpośrednio o Francji, Mussolini uderzył pięścią o poręcz balkonu, konkludując: „Na podstawie układów dyplomatycznych lub bez układów Włochy nigdy nie zadowolą się życiem w roli więźnia morza Śródziemnego”. (lk)



Wielkie rzeczy, które się naokoło dzieją, nie powinny całkowicie odwracać naszej uwagi od spraw może drobniejszych, niemniej jednak ważnych. Zwłaszcza, gdy chodzi o rzeczy złe, o przynawy, które wypełnić trzeba jak najprędzej. Tępiąc drobne a zakorzenione przynawy, łatwiej osiągniemy właściwą postawę społeczeństwa wobec rzeczy wielkich.

Jeden z czytelników gdyńskich nadał nam szereg aktualnych uwag — o protekcji. Niektóre z nich zasługują na zainteresowanie:

Słowo „protekcja“ jest pochodzenia obcego — jednakowoż znane jest bodaj każdemu, nawet ludziom mało lub też wcale niewykształconym, ba — znane jest również analfabetom i dzieciom szkolnym. Tak jest! Nie ma innej rady jak się z tym stanem rzeczy pogodzić, gdyż pogięcie to weszło u nas „w krew“. Niestety!

Protekcja zawsze była i będzie. U nas jednak rozrosła się do takich rozmiarów i tak się rozpowszechniła, że stała się już czynnikiem bardzo niebezpiecznym. Śmiało twierdzić można, że przeszło 50 proc. wykorzystanych protekcji jest wysoce niemoralnych, szkodliwych i nawet niebezpiecznych dla państwa i społeczeństwa. W społeczeństwie istnieje głębokie przekonanie, że — mając „protekcję“ — można wszystko uzyskać. Takie mniemanie społeczeństwa polskiego już samo w sobie jest niezdrowe i zastanawiające. Widzimy i słyszymy niemal codziennie marzenia, wzdychania i wprost „modlitwy“ o „protekcję“. Jakby jakaś czarna febra całe społeczeństwo ogarnęła! Czyż takie zjawisko wytłumaczyć? Składają się na to rozmaite i często biegunowo od siebie oddalone przyczyny. — Są to: ogólna bieda i nędza, poszukiwania pracy i posad, chęć uzyskania wyróżnienia i odznaczeń, awansów, lepszych warunków życiowych, chęć uzyskania zysków, beneficjów i synekur, rozgłosu, następnie względy społeczne i polityczne, zawodowe i jakie kto chce.

Wiemy doskonale, że ludzie najmocniej zasługujący na dozwoloną protekcję — często jej nie mogą uzyskać, uzyskują ją natomiast różni karierowicze, spekulanci, wydrwigozse, ludzie materialnie niezależni, ludzie nienasycony dobrobytem czy honorami i zaszczytami a nawet żonglerzy polityczni i społeczni — no i nawet niektóre „niebieski ptaszki“.

Dlatego nurtuje też w społeczeństwie polskim, zwłaszcza u wszystkich „szarych ludzi“, takie głębokie i słuszne niezadowolanie i rozgorączczenie, oraz demoralizacja, gdy się niemal codziennie skutki takiej „radosnej protekcji“ widzi.

Przez nieludzką protekcję otrzymują niektóre jednostki stanowiska i władzę do których nie mają najmniejszej kwalifikacji fachowej i co gorsze — moralnej. W skutkach wywołuje to liczne afery, korupcje, skandale, lajdactwa i matactwa oraz gorszące procesy.

Mało to było takich gorszących procesów protekcyjnych w Polsce?

Wprost wstręt fizyczny ogarnia szarego człowieka, gdy widzi, co się dzieje i to w tak zwanych wyższych sferach hierarchii społecznej i administracyjnej.

Inne, pełne gorczy, uwagi naszego czytelnika pomijamy. Zwłaszcza te, które w zbyt może ostrej formie traktują niektóre przejawy. Chodzi nam o chorobę, a nie o jej niektóre objawy czy... o najbardziej chorych.

Z epidemią „protekcji“ jako zasady w życiu społecznym trzeba stanowczo walczyć!

Humor polityczny.

ZMIENIONE PRZYSŁOWIE.

„Mądry Polak po szkodzi“ — tak dawniej mówiono, dzisiaj to przysłowie ma postać zmienioną: „Mądry Anglik po szkodzi“ — oto tekst prawdziwy, nareszcie się zabrał do kontrofensywy!

CO JEST NAJLEPSZE?

Sudety, Czechy, Słowacja, Kłajpeda! Nic się chyba więcej „pod opiekę“ nie da... *

Dobre są umowy, dobre są traktaty, dobry jest parasol — lecz lepsze armaty! („Goniec War.“)

Znam was, dyktatorzy!

Adolf Hitler w życiu prywatnym

Dlaczego wódz Trzeciej Rzeszy się nie ożenił?

Wybitny dziennikarz angielski, G. Ward Price, który bawi obecnie w Polsce, należy do grona zaufanych ludzi kanclerza Hitlera. Jego książka „I know these Dictators“ (Znam was, dyktatorzy!), która wywołała na zachodzie wielkie echo, ukaże się wkrótce w przekładzie polskim. Korzystając z pobytu w Polsce p. Ward Price, użyczył nam zezwolenia autora na przedruk z rękopisu fragmentu tej rewelacyjnej pod wieloma względami książki. — Red.

Większość ludzi, zarówno w ojczyźnie Hitlera jak i poza jej granicami zna przywódcę Niemców jedynie z publicznych występów i przemówień. W oczach świata czyni on wrażenie namiętnego oratora, deklamującego z podwyższenia albo narodowego bóstwa, albo surowej postaci w mundurze, odbierającej defiladę. Ten obraz Hitlera, przedstawiający go jako surowego politycznego robota — dalekim jest od prawdy.

Hitler boi się utyć.

Wielka wstrzemięźliwość życia Hitlera jest powszechnie znana. Nie je mięsa, nie pije i nie pali. Ulubionymi jego potrawami są: zupa z lanym ciastem, szpinak, surowe i pieczone jabłka oraz jajka po rosyjsku, tj. jajka na twardo w sosie majonezowym. Na podwieczorek, chociaż boi się bardzo przybrać na wadze, lubi zjeść czekoladowe ciastka z kremem. Nie pije ani kawy, ani herbaty, poza wodami mineralnymi i odwarem z rumianku czy lipowego kwiatu. Bardzo rzadko, zazwyczaj pod koniec pracowniczego dnia lub gdy podejrzewa, że się przeziębili, pozwala sobie na odrobinę wódki wlanej do mleka; pije to jednak z wyraźną niechęcią. Nie znosi tytoniowego dymu, dlatego nie wolno nikomu palić w jego obecności.

Kładzie się późno spać, czasem o czwartej nad ranem. Berchtesgaden jest jedynym



miejszem, gdzie kładzie się spać bez proszków nasennych, które zwykle zażywa w formie pigulek po kolacji razem z innym jakimś środkiem ułatwiającym trawienie. Jeśli nie ma zajęć oficjalnych, leży w łóżku do południa.

Zdrowie i elegancja.

Na ogół cieszy się dobrym zdrowiem, zaś operacja, jakiej się poddał na wiosnę 1935 r., a której dokonał dr Sauerbach, polegała na usunięciu nieszkodliwego polipa na strunach głosowych, często spotykanego u ludzi, którzy nadwyrężają swoje struny głosowe częstymi przemówieniami publicznymi.

Hitler bardzo dba o swój wygląd. Jego gęste, ciemne włosy zawsze są gładko uczesane i do tej pory nie wykazują śladu siwizny czy łysiny, twarz o gładkiej cerze starannie wygolona, zęby ma zdrowe, a jego białe o kwadratowych palcach ręce są starannie manicurowane. Chiromanci zwracają szczególnie uwagę na wewnętrzną stronę jego dużego palca dopatrując się w tym bardzo silnej woli. Uszy ma duże, co znowu fizjognomiści określają jako znak wielkiej żywotności.

W ciągu piętnastu lat swego życia publicznego stosunkowo mało się zmienił. Trochę przytył i twarz ma dziś pełniejszą. Zmienił tylko sposób uczesania, nie częściej się z rozdziałem po środku, lecz na boku.

Sobowtór.

W Niemczech jak dotąd ma tylko jednego sobowtóra. Kiedy we wrześniu 1936 r. patrzyłem na Hitlera, jak odbierał defiladę, zobaczyłem nagle pośród różnych kalek wojennych człowieka, tak doń podobnego, że gdybym w tej samej chwili nie widział Fuehrera, nie uwierzyłbym, że może istnieć tak wielka fizyczna tożsamość rysów. Ów nieznanymi weteran podkreślił, zapewne celowo, owe podobieństwo przez zaczesanie włosów i przycięcie wąsów w sposób charakterystyczny dla Hitlera. Ale tylko natura mogła stworzyć ten sam kształt głowy, te same wymiary twarzy oraz ów kapryśny wyraz oczu, tak przyrodzony Hitlerowi.

Karol May i Wagner.

Hitler jest człowiekiem bardzo czytelnym. Dziś jednak nie zajmuje się już poważnymi studiami i znajduje wytchnienie w powieściach opisujących przygody. Jednym z ulubionych jego pisarzy jest Karol May, którego książki, a szczególnie „Podróż przez pustynię“, cieszą się wśród młodzieży niemieckiej wielką popytowością. Jedynie miasta poza Niemcami i Austrią, jakie w życiu zwiedził, są: Bruksela, gdzie spędził urlop w czasie wojny i Wenecja, miejsce spotkania z Mussolinim w r. 1934. Chociaż sam nie gra na żadnym instrumencie, kocha namiętnie muzykę i nie opuści żadnej sposobności, aby usłyszeć Wagnera czy Beethovena. Opera należy do jego ulubionych rozrywek. Lubi również bardzo teatr, a nawet „variété“. Sztuka bardzo do niego przemawia i zna się dobrze na malarstwie.

Z zajęć praktycznych pasjonuje się najbardziej architekturą; można powiedzieć, że jest on naprawdę czołowym budowniczym dzisiejszych Niemiec. W pałacu kanclerza w Berlinie jest pokój, gdzie znajduje się duży stół do rysowania, zarzucony szkicami i planami, przy którym spędza on całe godziny robiąc rysunki czy wprowadzając zmiany do rozmaitych robót publicznych.

Do ulubionych rozrywek Hitlera należy kino. Toteż przysyłają mu wszystkie nowe, filmy, produkowane w Niemczech lub do Niemiec sprowadzane. Najlubiejszym ze wszystkich filmów jest „Bengali“, który kazał sobie kręcić przez trzy wieczory z rzędu.

Trzy mieszkania.

Nie podziela owego kultu do pospiechu, tak charakterystycznego dla jego włoskiego

kolegi. Jego pociąg prywatny nie śmie przekraczać trzydziestu pięciu mil na godzinę, a to dlatego, że Hitler cierpi na bezsenność mimo, że salonka jego wyposażona jest we wszelki komfort. W pociągu tym np. sympialnia łączy się bezpośrednio z marmurową łazienką.

Hitler ma właściwie trzy mieszkania.

Zarządem domu w jego prywatnej rezydencji w Berlinie, połączonej z pałacem Kanclerskim pasażem a leżącej przy Wilhelmstrasse, zajmuje się Herr Kannenberg, były właściciel restauracji, którego Hitler zna od wielu lat. W prywatnym mieszkaniu Hitlera w Monachium, przy Prinzregentenplatz 16, gospodaruje małżeństwo, państwo Winter.

„Auf dem Berg“ — jest to nazwa, jaka on i jego przyjaciele dali domowi w Berchtesgaden.

Gospodarstwo prowadziła mu dawniej jego starsza siostra, wdowa Frau Raubal, która mieszkała z nim w pierwszych czasach tworzenia się partii w Monachium. Jest to silnie zbudowana, imponująca kobieta lat 54, która zresztą w niczym nie jest do swego brata podobna. Dwa lata temu pani Raubal wyszła drugi raz za mąż. Mieszka odtąd w Dreźnie, gdzie mąż jej jest profesorem uniwersytetu. Brat wszakże nie był obecny na ślubie siostry; jak twierdzą przyjaciele, kanclerz nie uznaje małżeństwa między starszymi ludźmi.

Uczucia rodzinne.

Hitler nie podziela zresztą uczuć rodzinnych, jakie okazuje np. Mussolini swej córce Eddzie Ciano. W swojej autobiografii nie wspomina nawet o rodzeństwie. Jedyna osoba, dla której żywi jakieś cieplejsze u-

czucia, to jego przyrodnia siostra, Aniela, wspomniana pani Raubal, która wraz z córką Gretą odwiedzała brata, gdy w r. 1924 siedział w więzieniu w Landsberg. Była ona wtedy kucharką u jakichś państwa w Monachium. Jego druga siostra Paula, młodszą od niego o 7 lat, mieszka dotąd w Wiedniu, w bardzo ciężkich warunkach. Starszy brat przyrodni, Alois, ur. w r. 1882, był przez wiele lat kłemerem w Niemczech i Anglii. Mówią, że jest on właścicielem skromnej restauracji, tzw. „Alois Restaurant“, którą niedawno otwarto przy Wittenbergplatz, w Berlinie.

Dochody z „Mein Kampf“.

Sposób życia Hitlera w Berchtesgaden jest bardzo skromny. Zamiast munduru nosi ubrania cywilne albo stroje tyrolski. Mieszkanie w Monachium i willa w Berchtesgaden stanowią prywatną własność kanclerza i opłaca je z własnej kieszeni. Dochód jego ze sprzedaży książki „Mein Kampf“, która stanowi niejako katechizm polityczny Niemiec, dochodzi do 50 tysięcy funtów rocznie (około 1,300,000 zł). Tu warto zaznaczyć, że większą część książki „Mein Kampf“ została napisana w więzieniu Landsberg. Manuskrypt tej książki znajduje się w posiadaniu pani Bechstein, żony fabrykanta fortepianów, starszej damy, która opiekowała się więźniem jak matka. Odwiedzała go w więzieniu, pozornie, aby przynosić mu nowe płyty gramofonowe, w rzeczywistości zaś, aby przemycać do niego, napisal. Bechsteinowie są jedynymi ludźmi w Niemczech, którzy wolają Hitlera żartobliwym przezwiskiem „Wolff“. Pochodzi to jeszcze z czasów konspiracyjnych, kiedy rozmawiając z nim przez telefon, tym imieniem stało go nazywali. Książkę swą Hitler dyktował Rudolfowi Hessowi, który razem z nim był więziony.

Stosunek do kobiet.

Żadna strona życia kanclerza Hitlera nie daje powodu tytuł plotkom i domysłom, jak stosunek jego do kobiet. Celibat u wódza narodu, gdzie małżeństwo i liczne potomstwo, uważane są za obowiązki patriotyczny, wymaga specjalnego omówienia, powody zaś jakie się w tym wypadku wysuwają, określają jako bądź chorobliwe, bądź romantyczne. Przede wszystkim Hitler nie jest wrogiem kobiet. Przeciwnie, znajduje dużo przyjemności w towarzystwie kobiet i w stosunku do nich zachowuje przedwójną kurtuazję. Przywiązuje dużą wagę do urody, o ile jednak kobieta nie jest równocześnie inteligentna, będzie z nią unikał rozmowy. Dziwnym trafem do największych przyjaciół należą dwie młode arystokratki angielskie, córki lorda Redesdale'a: lady Diana Guinness i miss Unity Freeman-Mitford. Nikt z obokrajowców, a nawet nielicznych Niemców, cieszy się tak pełnym zaufaniem kanclerza jak te Angielki. Przyjaźń taka nie byłaby możliwa bez wielkiego taktu z ich strony. Te dwie młode Angielki trzymają się zdala od wszelkiej polityki. Jak już zaznaczyliśmy, stosunek Hitlera do kobiet polega wyłącznie na przyjaźni platonicznej. Usunawszy ze swego życia zarówno małżeństwo jak i miłostki Fuehrer oszczędza na energii i nie zaprzęta sobie głowy niepotrzebnymi rzeczami. Poza tym celibat jego dodaje mu pewnego rodzaju mistycznego prestiżu w oczach rodaków. Jego popędy płciowe sublimują się w wykonywanych funkcjach publicznych.

Nadworny fotograf.

Dawniej Hitler nie pozwalał się fotografować. Heinrich Hoffmann był mało znanym fotografem monachijskim, który w dawnych latach zapraszał Hitlera do siebie na kawę, zakładając go był bowiem w pobliżu lokalu partii. Hitler zamianował go „jedynym fotografem ruchu nazistowskiego“ i nadał mu szumny tytuł: Reichsbild-Berichtstatter. Odkąd partia przysłała do władzy, koncesja ta okazała się bardzo zyskowna, ze sprzedaży bowiem fotografii prasowych pocztówek Hoffmann stał się dziś milionerem. Jego córka Jenny wyszła za mąż za Baldura von Schiracha, przywódcę młodzieży hitlerowskiej. Hoffmann też był tym człowiekiem, który nieświadomie po raz pierwszy sfotografował Hitlera w czasie publicznej manifestacji, jaka odbyła się w Monachium z okazji wypowiedzenia wojny dnia 2 sierpnia 1914 r. Przygodkowo znalazł w 12 lat później ów fotos i pokazał Hitlerowi.

Hitler mówi tylko po niemiecku. Nie posiada łatwości obcowania i rozmowy, nie lubi bezpośrednich pytań ani komentarzy, a rozmowa z nim przypomina raczej formę dialogu Sokratesa. Kiedy w jego towarzystwie jest kilka osób, rozmowa nie będzie nigdy ogólna: Hitler mówi sam, a tamci słuchają. Zachowanie się Hitlera jest bardzo ceremonialne. Uśmiechając się uprzejmie zachowuje milczenie, które onieśmiela każdego nowego przybysza. — (PIL)

Swastyka na kościołach Trzeciej Rzeszy.

Berlin. (KAP) Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie wywieszania flag na kościołach i budynkach kościelnych. W myśl powyższego zarządzenia w dniach, w których mają być zdezzy władz państwowych wywieszane flagi o barwach narodowo-socjalistycznych na kościołach i budynkach kościelnych, winny być wywieszane wyłącznie tylko sztandary ze swastyką nawet w tych wypadkach, gdy święto narodowe zbiega się w jednym dniu ze świętem kościelnym. Jeśli natomiast kościół wyda zarządzenie wywieszania chorągwi o barwach papieskich z powodu święta kościelnego, obok tych chorągwi muszą być umieszczone także flagi ze swastyką. Sztan-

dary papieskie mogą być wywieszane jedynie na kościołach i budynkach kościelnych i to zawsze razem z flagami narodowo-socjalistycznymi. Wszelkie dekorowanie innych gmachów, nie kościelnych, ulic, placów, ołtarzy podczas procesji itp. flagami o barwach papieskich jest niedozwolone. Również i podczas procesji lub innych uroczystości kościelnych nie wolno jest wywieszać flag kościelnych poza murami kościoła.

Godnym uwagi jest, że zakaz powyższy, ujęty w formie bardzo ostrej, dotyczy nie tylko flag papieskich tj. o barwach żółtych, ale także i flag o barwach biskupich i chorągwi diecezjalnych.



Sześciolatek dziecko splonęło żywcem. W Rączynie (pow. Jarosław), 6-letnia dziewczynka, Lernerówna, pozostawiona w domu bez opieki, bawiła się zapalnikami. W pewnej chwili odzież dziecka stanęła w płomieniach i dziewczynka pomimo natychmiastowej pomocy wskutek poparzenia zmarła.

Zamiatająca dozorczyńca jest osobą urzędową. Dozorczyńca Maria Moskałowa zaskarżyła do sądu Jędrzejka Kanta, który obraził ją słownie podczas zamiatańca przez nią ulicy. Sąd stanął na stanowisku, że żąd dopuścił się występku traktującego o znieważeniu osoby urzędowej będącej na służbie i skazał go na miesiąc aresztu z zawieszaniem na 5 lat.

Polskie świece dla polskich samochodów. Przemysł nasz wytwarza już dostateczną ilość świec do motorów samochodowych i strzałek kierunkowych do aut. Wobec tego od 1 kwietnia r. te części samochodowe wyłączone z ulg celnych przy wwozie ich z zagranicy.

Walka z pijaństwem. W związku z wprowadzeniem zakazu wyszynku alkoholu w Kaliszu w niedziele i święta od godz. 6-tej do godz. 14-tej, policja kaliska przeprowadza będzie ścisłą kontrolę w celu zlikwidowania pijaństwa w godzinach przedpołudniowych w niedziele i święta.

Budowa dworca kolejowego w Stalowej Woli. Wkrótce mają się rozpocząć w Stalowej Woli prace wstępne nad budową wielkiego dworca kolejowego, odpowiadającego wszelkim wymogom nowoczesnej techniki kolejowej. Na powyższy cel przeznaczono 2 miliony złotych.

Ucieczka więźnia ze skutymi rękami. Włamywacz lwowski Jan Węgrzycki, który ma za sobą wiele wyroków skazujących, eskortowany był z więzienia do sądu na nową rozprawę. W drodze odepchnął trzech policjantów i ze skutymi rękami zbiegł. Widok pędzącego zbrojnego w ubraniu więziennym wywołał wśród publiczności popłoch. Opryska ujęto w podwórzu przedniej kamienicy.

Czyn godny naśladowania. Gromada wsi Curków (pow. zdobunowski), pozbawiona budynku szkolnego postanowiła własnymi siłami przystąpić do budowy okazałego gmachu szkolnego, opodatkowując się na ten cel po 7 zł 50 gr od każdego hektara ziemi ornej.

Za mało samochodów, za dużo marek. Na 11.304 samochodów, zarejestrowanych w 1938 r., większość — bo 7.130 — stanowią maszyny wytwarzane bądź montowane w kraju. Reszta — to samochody 104 różnych zagranicznych marek. 3.916 sprowadzonych samochodów reprezentuje 18 fabryk zagranicznych, reszta zaś — 258 samochodów — 86 różnych marek, z których większość dostarczyła na nasz rynek po 1 wozie.

Ujęcie szajki młodocianych złodziei. W Krakowie dokonywano ostatnio wiele kradzieży sklepowych. Złodzieje okradli witrzynę i gablotki sklepowe. Policja wpadła na trop szajki młodocianych przestępców, którzy skradzione rzeczy sprzedawali paserom. Zatrzymano 28 osób: 14 chłopców (od 13 do 19 lat) pod zarzutem kradzieży i 14 paserów.

Podrutek na stopniach kościoła. W południowej porze nieznaną kobietą porzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące około dwóch tygodni, na stopniach kościoła oo. Karmelitów we Lwowie i zbiegła bez śladu.

Przypadkowy wielki wynalazek pomocnika drogerijnego.

Przez wybuch kotła odkryto nową energię siły.

Białystok. Żywo komentowany jest niezwykły wypadek, jaki wydarzył się wczoraj w drogerii Romana Reckiego przy ul. Wileńskiej.

Pracownik drogerijny Stanisław Kogutka zajęty był w podwórzu gotowaniem pasty do podłóg. W pewnej chwili zamiast terpentyny nalał do kotła jakiegoś innego płynu. Pod wpływem ciepła wytworzył się w masie nieznanym dotąd związek chemiczny, który w chwili, gdy temperatura w kotle doszła do około 80 st. Celsjusza, spowodował wybuch. Pochylony nad kotłem w chwili wybuchu pomocnik drogerijny został wyrzucony w powietrze i... o dziwo! — zawisł w próżni. Przeglądającego się pracy Kogutka właściciela drogerii ogarnęło przerażenie. Przez parę minut nie był on zdolny wypowiedzieć słowa. Po chwili zorientował się jednak w sytuacji i zaalarmował straż pożarną.

Tymczasem na podwórzu, na którym wydarzył się wypadek zgromadził się tłum

ludzi. Dachy przyległych domów zaroily się oniemiałymi ze zdziwienia i grozy siasadami.

Przybyła straż pożarna rozwinęła drabinę mechaniczną i próbowała ściągnąć zawieszony w powietrzu nieszczęśliwego młodzieńca. Wysiłki strażaków okazały się jednak daremnymi. Dopiero, kiedy Kogutka owinięto mocną linką, którą przywiązano do samochodu i puszczono w ruch motor — udało się ściągnąć pomocnika na ziemię. Młodzieniec był wyczerpany i blady, zaś jego całkowicie wypłowiałe urwanie błyszczało jakimś miedzianym blaskiem.

Niezwykłym zjawiskiem zajęły się sfery naukowe Białegostoku. Prawdopodobnie Kogutka dokonał przypadkowego odkrycia jakiejś nowej siły wytwarzanej przez nieznaną narazie związek chemiczny.

Nowa ta energia może spowodować nie tylko przewrót w technice, ale decydująco wpłynąć na losy świata.

Zwyrodniali przemysłowiec-żyd skazani na 4 lata więzienia.

Łódź. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi zasiadł na ławie oskarżonych 34-letni żyd Łajba Burzyn, przemysłowiec, zamieszkały w Aleksandrowie, oskarżony o zgwałcenie.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Jak wynika z dochodzenia, Burzyn byłwał częstym gościem u swych znajomych Kartowskich, przy ulicy P. O. W. 5 w Łodzi, u których pracowała w charakterze pracownicy domowej Zofia Świerk.

W dniach 4. a 6 czerwca ub. roku Bu-

ryzyn przybył do mieszkania Kartowskich podczas ich nieobecności zniewolił dziewczynę, która w dwa dni później popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym.

Rodzina zmarłej zarządziła dochodzenie. Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli przez okno, iż Burzyn szarpał się z Świerkową.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Burzyna na 4 lata więzienia.

Dziewiętnaście gospodarstw poszło z dymem.

80 osób pozostało bez dachu nad głową.

Jaworów. Groźny pożar wybuchł w Jaworowie (pow. jaworski). Pożar powstał w zagrodzie Michała Mańki w chwili, gdy rozpalono ogień w piecu piekarskim.

Przy srożącym się silnym wicherze płomienie poczęły się bardzo szybko rozszerzać i w krótkim czasie objęły 19 gospodarstw, zarówno domów mieszkalnych jak i budynków gospodarczych, z całym inwen-

tarzem martwym i częścią żywego. W jednej z płonących zagród dwoje dzieci doznało ciężkiego poparzenia. Szkoła materialna prowizorycznie oszacowana została na 50 tys. zł.

Na miejscu pożaru zjawili się starosta powiatowy oraz komendant posterunku P. P. Utworzył się komitet ratunkowy celem niesienia pomocy pogorzelcom w liczbie ok. 80 osób.

Skreśliła dziecku główkę a zwłoki porzuciła na podwórzu.

Tarnów. Sąd Okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Brzesku rozpatrywał sprawę ohydnej dzieciobójstwa, pod zarzutem którego zasiadła na ławie oskarżonych 22-letnia dziewczyna wiejska, Karolina Kubalówna, z Biedolin Radłowskich.

Dziewczyna, czując, że nadchodzi rozwiązanie, wyszła pokryjonym na dwór i porzuciła dziecko w pustej, opuszczonej stajni. Po przyjeździe na świat dziecka, skreśliła nie-

movłociu główkę, a zwłoki porzuciła obok stajni w śniegu.

Po dokonaniu dzieciobójstwa wróciła do domu i położyła się do snu, jak gdyby nic nie zaszło.

Na rozprawie sądowej przyznała się z płaczem do popełnionego czynu, podając na swą obronę, że nie miała środków na utrzymanie dziecka. Kubalówna skazana została na rok więzienia.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

76)

(Ciąg dalszy).

Lord odwrócił się do niej z drwiącym śmiechem. Wyjąwszy z kieszeni naboje, nalał do rewolweru.

— Tak, mam rewolwer! — wybuchnął znów iście obłąkańczym śmiechem. — Ja nie chybiam!

A na dworze wichura, która na jakiś czas przycichła, rozpętała się na nowo i przypuszczała wściekle szturmować do zrujnowanego domu. Wspólniczka ulewa sieka z pasją w okna. Silny podmuch wtargnął przez dziurę w szybie, wybitą kolbą rewolweru. Deszcz bryzgał rozpryskiem aż na łóżko.

Dennis dostał się do sypialni nie przez korytarz. Lord stał z rewolwerem w ręku gotów strzelać, skoro by się tylko drzwi otworzyły. Janith, zdreptała z przerażenia, podeszła chwiejnie do łóżka i padła na nie bez sił. Czuła, że będzie z nią koniec. Już powieki opadały ciężko na oczy, gdy por-

tret lady Dargot na ścianie odchylił się z rozmachem i do pokoju wpadł Dennis O'Brien cały mokry, z włosami w nieładzie, posiniaczony i pokaleczony, tyle bowiem przeszedł, nim się tu dostał. Wygląd jego był niemal równie przerażający jak wszystko, co się dotąd działo w gościnnym domu lorda. Z ubrania unurzanego w błocie kapala woda, a z twarzy i rąk krew. Ale najstraszniejsze przeżycia nie mogły zgasić w jego oczach światła nieustraszonej odwagi. Nie na darmo był Irlandczykiem.

Janith krzyknęła z płaczem: — Dennis, mój Dennis!

Dargot strzelił.

Czyż tylko ślepy traf sprawił, że olejny portret naturalnej wielkości, przybity do drzwi w ścianie, gdy te ostatnie zamykały się z rozmachem, oderwał się i zleciał niby tarcza między Dennisa i rozwścieczonego lorda?

Kula trafiła malowaną postać w czoło.

Dennis pędził na lorda z szybkością irlandzkiego jelenia.

Janith odzyskała w jednej chwili życie i siły. Zerwała się z łóżka chcąc biec z pomocą. Ale Dennis krzyknął na nią, żeby stała z daleka, bo on się rozprawi z Dargotem. Lord słusznie się chepił odwagą i przedsiębiorczością swoich przodków. Zrozumiał, że jest w niebezpieczeństwie. Był starszy od przeciwnika, któremu zresztą świadomość, że walczy o ukochaną kobietę, dodawała nadludzkiej odwagi. Człowiek, uzbrojony w wiarę w słusność swej sprawy, jest niezwyciężony.

Zaden się nie odezwał. Słowa były zbyteczne. Lord zaatakował pierwszy. Dennis z błyskawiczną szybkością uchylił starganą ubłoconą głowę spod ciosu jego potężnych pięści.

Powodowany wrodzoną rycerskością, nie próbował użyć pięści. Zwarł się na moment i Dennis, zwinawszy lordem jak słabym dzieckiem, rozłożył go na podłodze.

A Janith krzyzczała:

— Dennis, mój drogi, nie zabijaj go! On nie wart, żeby go zabijać!

— Leżeć spokojnie! — rozkazał młody Irlandczyk dziwnie nieswoim głosem.

Nasłuchiwał. Janith również nasłuchiwała. Dargot, pokonany, leżąc na podłodze poruszył głową i nadstawił ucha.

Co to? Co to?

W pokoju było duszno i gorąco. Po ścianie poruszały się cienie nie od światła świec. Już tylko jedna świeca się



— Duńczycy dają sobie radę z hitlerowcami. W Sleszwigu i Holsztynie (Dania) hitlerowcy coraz butniej podnoszą głowę. Zwłaszcza młodzież zachowuje się prowokująco. Jak wiadomo, do stałych rekwizytów narodo-socjalistycznych należy strój tyrolski, a przede wszystkim białe pończochy. Duńczycy jednakże dali sobie łatwo radę z białymi pończochami butnej mniejszości. Oto we wszystkich miejscowościach, gdzie pojawili się Niemcy w białych pończochach, Duńczycy obrzyziwali ich atramentem i niebawem wszystkie pończochy traciły swą świeżość.

— Kardynał w kinie. Do jednego z kin na bulwarach paryskich, wszedł pewnego wieczora dwóch starszych panów. Zwrócili się do kasjerki z zapytaniem, kiedy będą wyświetlane wiadomości bieżące i, dociekawszy odpowiedniej chwili, zajęli miejsca w fotelach. Był to Jego Eminencja kardynał Mundelein, arcybiskup Chicago z towarzyszącym mu prałatem. W wiadomościach bieżących wyświetlano właśnie uroczystości koronacyjne w Watykanie.

— Więcej trumien niż kołysek. W ciągu 9 miesięcy roku ubiegłego zanotowano we Francji 466.742 urodzeń oraz 494.107 zgonów; deficyt wynosi zatem 27.365. O taką cyfrę zmniejszyła się ludność we Francji. W tym samym czasokresie zawarło 200.100 małżeństw i udzielono 18.134 rozwodów. W odpowiednim okresie 1937 roku liczba zawartych małżeństw wynosiła 202.811, liczba urodzeń 471.150, liczba zgonów 471.179, liczba rozwodów 17.677.

— General Motors buduje motory samolotowe. Znanymi koncern samochodowy General Motors Co zamierza wybudować koszt 5 miln. dolarów fabrykę motorów samolotowych koło Indianapolis.

— Ruchy lambeth-walk'a podobne do salutu hitlerowskiego. Marszałek Goering zakazał wojskowym tańczyć lambeth-walk'a, a orkiestrom wojskowym grać ten taniec, rzekomo ubliżający powadze i godności wojska. Podobno właściwą przyczyną było podobieństwo niektórych ruchów i figur do salutów oddawanych w czasie parad partyjnych...

— Oryginalny zwyczaj. W belgijskim miasteczku Cramont istnieje dziwny zwyczaj. Każdy nowoobrzany burmistrz musi wychylić puchar, w którym pływają żywe ryby. Zwyczaj ten, pochodzi z czasów, kiedy obywatel Cramont, podczas oblężenia zmuszeniu byli pić wodę z pobliskiego, rybnego stawu. W ten sposób przypomina się burmistrzowi o jego obowiązku zaopatrzenia miasta w świeżą wodę.

— Produkcja dział — to dobry interes. Wielka szwedzka fabryka armat, Brofors A. B., slynąca z produkcji najlepszych dział przeciwlotniczych na świecie osiągnęła czysty zysk za rok 1938 w kwocie 9,14 milionów koron wobec 5,27 miln. w roku poprzednim. Zaproponowana dywidenda wynosi 11 koron od akcji, co pochłonie 2,72 milionów koron.

— Siostrzenica papieża — zakonnica. Siostrzenica Piusa XII, córka jednej z siostrz państwa, należy do zgromadzenia siostrz Franciszkanek w Buenos Aires. Po raz ostatni widziała się zakonnica z obecnym Ojcem św., gdy, jako legat papieski, brał udział w międzynarodowym kongresie eucharystycznym w roku 1934 w Buenos Aires.

palila, a i ta już gasła.

Coś szurało w korytarzu za zamkniętymi drzwiami. Tym razem nie było to stapanie nieobutych nóg i nie słuchem rozróżniali ruch. Nienazwana trwoga spadła na ich dusze.

Dennis puścił leżącego przeciwnika i poszedł niepewnymi, trwożnymi krokami do nierzeczonej. Ujęli się za ręce. Janith dopiero teraz uwierzyła, że ma go przy sobie.

Dargot podniósł się ostrożnie i stanął wyprostowany, z oczami wbitymi w drzwi.

Czekał.

Janith przyciskała do piersi krzyżyk z kości słoniowej i odmawiała różaniec. — Patrz! — szepnął Dennis.

Drzwi uchylały się powoli, bez najlżejszego szmeru.

A gdy otwarły się na oścież, ukazując czarną głąb korytarza, rozjaśnioną słabym odbłaskiem ostatniej dopalającej się świecy, w progu stanęła postać, której widok zmroził krew w sercach młodej pary.

Poznali kata sprzed kilku stuleci. Czarne obciste spodnie, czarne buty z długimi zadartymi nosami, czarny kaftan, rozpięty u szyi, czarna maska, zakrywająca górną część twarzy.

Trzymał na ramieniu siekiere. Stalowe ostrze migotało w słabym świetle.

Młodzi tulili się do siebie rozpaczliwie. Dargot stał, sztywny i nieruchomy, patrząc na straszny zjawę.

Kat podniósł prawą rękę i wskazał na niego długim cienkim palcem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zerwanie rokowań słowacko-węgierskich.

Nowe zajścia graniczne.

Budapeszt, 31. 3. Członkowie delegacji słowackiej do rokowań granicznych z Węgrami przybyli do Budapesztu. Wkrótce po ich przybyciu podjęto wspólne obrady.

Delegacja słowacka przedstawiła daleko idące żądania rządu słowackiego w sprawie granicy. Węgry żądania odrzucili. Rokowania zostały zerwane. Delegaci słowaccy zwrócili się do Bratysławy po instrukcje.

Budapeszt, 31. 3. (PAT). Urzędowo komunikują, że dn. 29 bm. o godz. 23.35 doszło w okolicy Jolsva do zajścia granicznego słowacko-węgierskiego. Prowadzone jest obecnie śledztwo dla zbadania przyczyn incydentu.

Watykan uznał państwo słowackie.

Bratysława, 31. 3. (PAT). Jak oficjalnie komunikują, Watykan uznał państwo słowackie.

Powódź na Węgrzech.

Budapeszt, 31. 3. (PAT). Wskutek kilku dniowych deszczów ulewnych, rzeki w północnych Węgrzech wystąpiły z brzegów, grożąc poważnym niebezpieczeństwem powodzi. Nadeszły też alarmujące wiadomości o wylewie rzeki Sajó. Wzburzone wody pozrywały w licznych miejscach tamy i podmyły tory kolejowe i drogi. Kilka wsi i przedmieście miasta Miskolc znajduje się pod wodą. Woda na ogromnej przestrzeni zalała pola uprawne. Komunikacja kolejowa i kolejowa jest w wielu miejscach przerwana.

Goebbels w Atenach.

Budapeszt, 31. 3. (PAT). Minister dr Goebbels został przyjęty w czwartek przed południem na audiencji przez regenta Horthy'ego, po czym odleciał przez Białogrod do Aten.

Ateny, 31. 3. (PAT). Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels przybył po południu do Aten.

„Dzień masła“ w Berlinie.

Berlin, 1. 4. (Tel. wł.). Wiadomość o inicjatywie amerykańskiej prasa berlińska opatrzyła tytułami: „Miliard dolarów niemieckich wraca do kraju“.

W kołach półrządowych przewidują, że dla uczczenia tego zdarzenia komisarz dla planu czteroletniego marsz. Goering zorganizuje „dzień masła“, w czasie którego każdemu obywatelowi Wielkiej Rzeszy wolno będzie zjeść dodatkowo 25 gram masła. Żydom i Czechom przyznano po 10 gram.

Wiadomość ta wywołała powszechny entuzjazm.

Konserwatyści za konsolidacją narodową.

Warszawa, 31. 3. (PAA). W środę odbyło się posiedzenie zarządu Stronnictwa Zachowawczego, na którym powzięto następującą uchwałę: „Zarząd Stronnictwa Zachowawczego, po rozważeniu obecnej sytuacji politycznej, wita z gorącym uznaniem stanowisko, zajęte przez rząd Rzeczypospolitej w obronie najżywniejszych interesów i honoru państwa oraz całkowitą niezawisłość naszych decyzji w dziedzinie polityki zagranicznej od jakichkolwiek wpływów postronnych. Stanowisko to znajduje bezwarunkowe poparcie całego narodu, gotowego do złożenia ofiar krwi i mienia na pierwsze wezwanie naczelnych władz Rzeczypospolitej. Zarząd Stronnictwa Zachowawczego wyraża nadzieję, że jednolita postawa całego społeczeństwa polskiego w tej historycznej chwili przyczyni się do konsolidacji narodu we wszystkich dziedzinach życia państwowego i ostatecznego pojednania poszczególnych odłamów politycznych w imię wyższych interesów Polski, kosztem obopólnych ustępstw i usunięcia nieistotnych często przeciwności“.

Więcej uczciwości panowie!

Jak to było naprawdę z rzekomym zbezczeszczeniem kaplicy ewangelickiej w Królewskich Pieńkach pod Grudziądem?

Grudziądz. Prasa niemiecka rozpisuje się szeroko o rzekomym zbezczeszczeniu kaplicy ewangelickiej w Królewskich Pieńkach w pow. grudziądzkim, inspirować, że jest to akt gwałtu przeciw ludności niemieckiej w Polsce. Skrupulatne dochodzenia prowadzone przez policję wykazały wręcz coś odmiennego. Stwierdzono, że kaplica stoi na uboczu i nie jest przez nikogo pilnowana. W okresie od 26 lutego do 23 marca br. nikt z osób, którym gmina ewangelicka powierzyła pieczę nad kaplicą, do niej nie zaglądał. W tym to czasie zginęły z kaplicy 2 trzcinowe krzesła, miotła do zamiatania oraz kilka części metalowych z organów. Najprawdopodobniej w kaplicy zakwaterowali się żebracy, którzy urządzili sobie tam dom noclegowy, a ponieważ znaleźli piecyk żelazny, napalili w nim polamanymi krzesłami. Gdyby którykolwiek z Niemców, mający za obowiązek sprawowanie dozoru nad kaplicą, przynajmniej raz na tydzień tam zajął, napewno by wizyta żebraków nie doszła do skutku. Rozdzieranie w niemieckich gazetach szat nad tym, jak źle dzieje się mniejszości niemieckiej w Polsce (zginęły 2 krzesła i miotła) jest co najmniej wielką nieuczciwością. Komentarz nie wymaga.

Wojna w Hiszpanii zakończona

Gen. Miaja w Algierze. — Wielka defilada w Walencji.

Madryt, 31. 3. Radiostacja w Burgos ogłosiła, że wojnę domową w Hiszpanii należy uważać za zakończoną.

Przedtem zakomunikowano, że następujące miasta przeszły w ręce zwolenników gen. Franco: Walencja, Kartagena, Murcja, Almeira, Cuenca i Ciudad Real.

Oświadczenie gen. Miaja.

Algier, 31. 3. (PAT). Gen. Miaja przybył pociągiem z Oranu, gdzie po opuszczeniu samolotem Walencji, wylądował wraz z płk. Casado.

Gen. Miaja, wysiadając w Oranie z samolotu oświadczył: „W chwili, gdy opuszczaliśmy Hiszpanię, wszystkie fronty były już opuszczone przez obrońców, a dalszy opór beznadziejny. Wojna jest skończona“.

Defilada w Walencji.

Walencja, 31. 3. (PAT). W Walencji odbyła się wielka defilada wojsk narodowych. W defiladzie wzięły udział również i niektóre oddziały byłej armii czerwonej. Maszerowały one pod sztandarami gen. Franco.

Zniszczenia wojenne w mieście, poza dzielnicą portową, są nieznaczne. W mieście ucierpiał ogromnie kościoły, które czerwoni burzyli lub też uszkodzili.

Stan wyjątkowy w Madrycie.

Madryt, 31. 3. (PAT). Dowódca garnizonu Espinosa de Los Monteros wydał wczoraj zarządzenie, wprowadzające w stolicy i prowincji Madrytu stan wyjątkowy. Zarząd miejski przeszedł w ręce mianowanej jeszcze przed zajęciem stolicy rady miejskiej.

PIĘKNĄ KURACJĘ

nie niszczyć cery, dają



PUDRY HIGIENICZNE

Lab. Chem. Farm.

M. MALINOWSKIEGO

w dwunastu najmodniejszych odcieniach, przygotowane według najnowszych postępów nauki, absolutnie nieszkodliwe na cerę.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach. Warszawa, Chmielna 4. (n-2947)

Jednolity front patriotyczny na Litwie.

Sejm litewski milczeniem przyjął wiadomość o Kłajpedzie.

Kowno, 31. 3. Największą sensację polityczną stanowiło niespodziewane przemówienie radiowo płk. Gużasa, prezesa Związku b. ochotników i założyciela armii litewskiej, który zwrócił się do „wszystkich Litwinów patriotów“, komunikując, że powstał „Tymczasowy komitet wykonawczy“, jednolity frontu patriotycznego, którego zadaniem jest zespolecie w najbliższym czasie wszystkich Litwinów, bez względu na ich przekonania polityczne w jednolity front patriotyczny na zasadach: miłości ojczyzny; wzmożonego patriotyzmu; honoru narodowego; więzi moralnej łączącej wszystkich w obronie wolności narodu; braterskiego zaufania wzajemnego i jak najdalej posuniętej tolerancji.

Kowno, 31. 3. (PAT). W czwartek odbyło się posiedzenie sejmu litewskiego. Po zagajeniu zabrał głos min. Urbszys, stwierdzając w kilku słowach, że w dniu 21 bm. na poufnym posiedzeniu sejmu przedstawił przebieg pertraktacji w Berlinie z dnia 20 bm. i zakomunikował o podpisaniu układu niemiecko-litewskiego w sprawie odstąpienia Rzeszy niemieckiej kraju kłajpedzkiego. Minister Urbszys poprosił sejm o wyrażenie zgody na ten układ.

Przewodniczący sejmu Szakonis zapytał, kto jest przeciwny temu wnioskowi, a kto powstrzymuje się od głosowania. Na pytania te sejm odpowiedział milczeniem. W ten sposób wniosek został przyjęty.

Wielka pojemność rynku zagłębia przemysłowego dla przetworów spożywczych.

Jedną z rentownych i opłacalnych dziedzin wytwórczości krajowej jest bez wątpienia fabrykacja przetworów mięsnych, rybnych, jarzynowych, owocowych i w. i., noszących miano konserw. Dzięki sprzyjającym warunkom, w szczególności zaś niskim cenom surowców krajowych, nasz przemysł żywnościowy potrafił wyrobić sobie przychylną opinię nie tylko w kraju, ale — co z naciskiem należy podkreślić — również za granicą, gdzie produkty żywnościowe i wyroby polskie znajdują zbyt i są wyróżniane przed produktami innych krajów.

Na rynkach zagranicznych są poszukiwane polskie szynki w puszkach i wszelkiego rodzaju konserwy mięsne, przetwory owocowe, a nawet jarzyny, ze szczególnym uwzględnieniem zielonego groszku i karotki, nie mówiąc już o polskich bekonach, o których ustaliła się najlepsza opinia.

Jest to dowodem, że polska produkcja jaj, masła, serów, drobiu etc. oraz przemysł przetworów żywnościowych osiągnęły pewien standard i poziom, a produkty nasze są w stanie zadowalać wysokie wymagania konsumenta zagranicznego.

Pisać o zainteresowaniu zagranicy naszym

przetwórstwem żywnościowym, nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli stwierdzimy, że ten przemysł w stosunkowo małych rozmiarach zainteresował się rozszerzonymi rynkami śląskimi, znanymi ze swej wielkiej pojemności.

Aby więc przemysłowi spożywcemu i przetwórczemu umożliwić nawiązanie bliższego kontaktu ze sferami kupieckimi Zagłębia Przemysłowego, tworzą tegoroczne XI. Targi Katowickie specjalny dział, którego misją jest poświęcić znaczną przestrzeń na swych terenach wystawowych.

Przed wszystkim więc wśród wystawców tego działu powinni się jawnie fabrykanci konserw wszelkiego rodzaju, wędlin trwałych, tłuszczów roślinnych, surrogatów kawowych, win owocowych i miodów pitnych, przetworów witaminowych i soków, przetworów zbożowych i mącznych i innych.

Z uwagi na zbliżający się termin otwarcia Targów Katowickich, które trwać będą w czasie od 20 maja do 4 czerwca 1939 r., wskazany jest pośpiech w zgłaszaniu udziału do organizującej je instytucji: Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14.

Gdańsk sprowadza węgiel niemiecki!

Gdańsk, 31. 3. (z) Od dłuższego czasu zwraca szczególną uwagę wszystkich, nielojalnie ustosunkowania się Gdańska do Polski. Między innymi jest to widoczne w dziedzinie korzystania z polskiego węgla. Otóż Gdańsk sprowadza węgiel droższy z Niemiec, by tylko nie kupować polskiego! Wczoraj prze-

wieziono na 3 statkach ładunek 2.830 ton węgla, 450 ton koksu oraz 100 ton brykietów. Przyznać trzeba, że ustępstwa polskie względem życia gospodarczego gdańskiego są bardzo wielkie, kiedy udzielono pozwolenie na przywóz niemieckiego węgla, gdy w zasadzie eksportujemy masy węgla za granicę.

Prima aprilis czy rzeczywistość?



Nasza obsługa amerykańska nadesłała nam obrazek z sali sądowej. Wielkość Roberta Wadlow uczuł się obrażony wypowiedzią pewnego lekarza, który go nazwał „nie-normalnym“. Oszczercę ukarano, przyznając olbrzymowi 100.000 dolarów „nawiazki“.

Madryt krok gen. Berbeckiego

Warszawa, 31. 3. Z wielkim zacięciem i z niemalym uznaniem przyjęła opinia do wiadomości oświadczenie generalnego komisarza pożyczki lotniczej, gen. Berbeckiego, że zaprosił on do komitetu pożyczki przedstawicieli 7 stronnictw politycznych.

Oświadczenie gen. Berbeckiego, złożone w rozmowie z przedstawicielami prasy brzmi następująco:

Muszę się z panami podzielić niezmienioną radością z wiadomości. Oto do komitetu pożyczki zaprosiliśmy zarządy 7 największych polskich stronnictw politycznych.

Wszyscy wyrazili zgodę na należenie do komitetu i na podpisanie odezwy, zawiadamiającej o rozpisanie pożyczki.

Tym, którzy mieli zastrzeżenia, czy w odezwie nie będą poruszone momenty polityczne, odpowiadałem, że jestem spełniającym rozkaz żołnierzem, nie politykiem, tak, jak pożyczka rozpisana jest na cele państwa, a nie dla robienia polityki.

To moje zapewnienie wystarczyło i zarządy stronnictw zgodziły się na współpracę z komitetem pożyczki.

Pierwsze posiedzenie komitetu, w którym zasiada obok siebie przedstawiciel różnych stronnictw, odbędzie się w sobotę lub w niedzielę. Wkrótce potem pojawi się odezwa w sprawie pożyczki, podpisana także przez przedstawicieli stronnictw politycznych.

Od wielu lat dzieje się to po raz pierwszy, że stronnictwa polityczne zostają nie jako oficjalnie zaproszone do współdziałania w sprawie narodowej, związanej z obroną państwa. Inicjatywa wyszła tu od gen. Berbeckiego, a więc od armii, która w ten sposób deklaruje publicznie swoją apolityczność i swoją wolę współdziałania z całym społeczeństwem bez względu na polityczne zapatrywania i różnice.

Decyzja gen. Berbeckiego jest tym bardziej znamienita, że nastąpiła ona już w ujawnionej publicznie tendencji, zmierzającej do tego, ażeby nawet obroną pożyczki lotniczej zająć się propagandą jednemu grupowaniu politycznemu.

Obecnie jest to więcej niemożliwe. Praktycznym zadaniem, związanym z obroną państwa, dokonuje się rzeczyciel konsolidacja narodowa na platformie „równości i równości“.

Już ponad 63 miliony.

Warszawa, 31. 3. (PAT). Według danych, otrzymanych przez redakcję Polskiej Agencji Telegraficznej, wysokość kwoty, jaką społeczeństwo polskie subskrybowało na pożyczkę obrony przeciwlotniczej do dnia 30 bm. (godz. 20) przekracza znacznie 63 milionów złotych.

Będzie więcej „drobnych“

Powiększenie obiegu bilonu o 30 mld. złotych.

Warszawa, 31. 3. (PAT). W najbliższym numerze Monitora Polskiego ukazuje się obwieszczenie min. skarbu powiększające, w porozumieniu z Bankiem Polskim, dotychczasową granicę emisji bilonu, wynoszącą 490 milionów zł o dalsze 30 milionów zł, tj. do kwoty 520 milionów zł.

Podwyższenie to wyrówna częściową dysproporcję między obiegiem bilonu a biletów bankowych, jaka się wytworzyła w ostatnich miesiącach, w związku z znacznym wzrostem obiegu banknotów w Polsce.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 31 marca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukrownią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Tajemnica nocnego lokalu” i „Król magików”.
Gwiazda: „Manewry huzarskie” komedia węgierska.
Lido: „Wielki walc”.
Lilly-Chylonia: „Zabronione szczęście” i życie i śmierć Piusa XI.
Morskio-Oko: „Listy z pola bitwy”.
Miraż-Orłowo: „Miasto w płomieniach”.
Polonia: „Ostrożnie z miłością” i nowy program rewii.
Zorza-Grabówek: „Sygnaty”.

— **Władze obwodu morskiego LOPP w Gdyni.** W wyborach uzupełniających do zarządu obwodu morskiego LOPP na rok bieżący wszedł kpt. Roman Klein. Obecnie zarząd stanowią pp. komandor dypl. Frankowski, pułk Doskoczynski, kpt. Stablewski, mec. Odyniec, inż. Hofmoki i kpt. Klein. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali: nac. Urz. Skarbowego mgr Dobrowski jako przewodniczący, prezes Cz. Nowacki i mgr Hofmoki.

— **Awanse w Urzędzie Morskim.** Dnia 28 marca br. dyrektor Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowski dokonał wręczenia dekretów awansowych urzędnikom i funkcjonariuszom niższym zatrudnionym w Urzędzie Morskim. Do nowoawansowanych dyrektor Łęgowski wygłosił okolicznościowe przemówienie w którym podkreślił konieczność wytrwałej i gorliwej pracy dla dobra Państwa, stanowiącej główny próbnik dla uzyskania awansu. Awansowanych zostało do VI grupy uposażenia — 5 osób, do VII gr. — 5 osób, do VIII gr. — 13 osób, do IX gr. — 7 osób, do X gr. — 10 osób.

— **Zebranie Rady Portowej.** Wczoraj w Urzędzie Morskim odbyło się zebranie Rady Portowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego. Na zebraniu tym omówione zostały sprawy obrotów towarowych, taryf kolejowych i ekspedycyjnych oraz szereg aktualnych spraw, dotyczących pracy portu.

— **Pokasało się dwóch żydów przed Halą Rybną** o pierwszeństwo przy kupnie śledzi. Bitwa rozegrała się w obecności tłumy gapiów. Póbitych i pogryzionych zaopatrzył lekarz.

— **Z życia Stow. Kupców Podróżujących i Przedstaw. Handlowych w Gdyni.** Dnia 25 bm. przy licznych udziałach członków odbyło się w lokalu Restauracji Rzemieślniczej w Gdyni plenarne zebranie Stow. Kupców Podróż. i Przedstaw. Handl. północnego Pomorza, któremu przewodniczył prezes Stefan Kurzydowski. Referat o roli kupca podróżującego wygłosił prezes Kurzydowski. W załatwieniu spraw bieżących dokonano na żądanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wyboru kandydatów na biegłych do spraw podatkowych: Stefana Kurzydowskiego, Czesława Plichcińskiego, Stanisława Garczewskiego, Mariana Kowalskiego, Zygmunta Krajewskiego, Kazimierza Ledóchowskiego, Adama Leśniewskiego, Sylwestra Bobego i Edm. Kaczyńskiego. Zgodnie z uchwałą ostatniego walnego zebrania dookończono na II wiceprezesa p. Mariana Kliczewskiego. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp.: Jana Andrzejewskiego, Stanisława Szymańskiego i Kubickiego. Zebranie wyraziło zgodę na przystąpienie w charakterze członka do Rady Zrzeszeń Kup. Podróżuj. i Przedstaw. Handl. w Poznaniu po uzgodnieniu warunków przyjęcia. Na delegatów na Targi Poznańskie wybrano pp. Stefana Kurzydowskiego i Feliksa Kaubego. Zarząd stwierdził, że w ostatnim okresie czasu napłynęło do sekretariatu stowarzyszenia szereg ofert firm krajowych i zagranicznych na objęcie przedstawicielstwa i można było nimi dysponować wśród członków, którzy objęli odnośne przedstawicielstwa. Szereg ofert leżą do dyspozycji w sekretariacie Stow. Kupców Podr. i Przedst. Handl. w Gdyni, ul. 10 Lutego 39, z których członkowie mogą jeszcze korzystać.

— **Ogólny przeładunek towarów** za czas od 20 do 26 3. br. wniósł 160.059,7 ton, z czego wyładowano 24.524,8 ton, a załadowano 135.534,9 ton.

— **W tygodniu ubiegłym,** tj. za czas od 20 do 26. 3. br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 230 statków o łącznej pojemności 215.600 t. r. n.

— **Związek b. Ochotników R. P. Oddział Morski** w Gdyni, urządza zebranie informacyjne dnia 2 kwietnia (niedziela) o godzinie 16 w sali Liceum Handlowego przy ul. Morskiej.

— **Teatr dla dzieci B. Horskłej.** W sali kina „Polonia” w niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 12 w pol. „Królewna Żabka” prześliczna bajka dla dzieci w 3 odsł. pióra Balbiny Horskłej. Bajka ta przepłataną tańcami i ewolucjami, które wykona najmłodszy zespół tego teatru, jest naprawdę śliczną i godną zobaczenia.

Kaszubi z Rumii przed sądem.

Kierownik szkoły pod zarzutem bezbożnictwa.

Gdynia. Przed rokiem, bo 9 kwietnia 1937 stanęli przed sądem grodzkim w Gdyni Kaszubi z Rumii-Zagorza, pp. Klabba, Bach, Malotka, Kuhnke, Spors, Dziecielski, Biak, Bieschke, Wiczorek, Kuffel, Fierka, Hennig, Wojka i Bojko. Akt osk. zarzucał im, że „pomóc kierownika szkoły Wojciecha Sabata o antyreligijne wychowanie dzieci szkolnych, o nieprzychylnie nastawienie do Kościoła katolickiego i wrogi stosunek do Kaszubów, a więc także postępowanie, które może narazić go na utratę zaufania władz przełożonych, potrzebnego do danego stanowiska i zawodu”.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, natomiast w zeznaniach tych **podtrzymywali kategorycznie swe zarzuty.** Głównie chodziło o propagandę „Płomyka”, czemu oskarżeni jako rodzice stanowczo dla swych dzieci byli przeciwni, a również o stosunek kierownika szkoły Sabata do duchowieństwa. Miał on użyć wyrażenia „klecha”, a także — jak zeznawał oskarżony Fierka — odzywał się do dzieci: „człowiek duszy nie ma i Boga nie ma”. „Specjalnie obserwowaliśmy go — mówił przed sądem osk. Fierka — nigdy do kościoła nie chodził, nie wiadomo, czy Boga się boi, czy co”. Oskarżony Kuffel zeznawał obszernie o nieprzychylnym stosunku kierownika szkoły do KSM, który — zdaniem jego — szkonoł tę organizację, a sam propagował Strzelec. „Gdy prosił się do kościoła, spotkawszy go, to on się odwracał na drugą stronę i nie uchylił nawet kapelusza”.

Kierownik szkoły Sabat wezwany na świadka, wyraził oburzenie na te wszystkie zarzuty, które oskarżeni poprzednio już wypowiedzieli także w piśmie do inspektora szkolnego i zaprzeczył kategorycznie, aby wychowywał dzieci w duchu antyreligijnym lub też odnosił się niewłaściwie do duchowieństwa.

Na wniosek oskarżycieli publicznego sądu postanowił przenieść rozprawę do sądu w Wejherowie, wobec tego, że miejscowość Rumia-Zagorza znajduje się na terenie powiatu morskiego, a więc przynależy do wejherowskiego sądu.

W dniu 30 marca 1939 r. odbył się w Wejherowie dalszy ciąg tej rozprawy.

Oskarżeni w dalszym ciągu podtrzymywali te same zarzuty, kierownik szkoły nadal energicznie zaprzeczał, jakoby miał takie intencje jak mu to zarzucano.

Sołtys Klebba oświadczył, że podtrzymuje swe oskarżenia: „Inicjatorem nazwania szkoły imieniem Naisw. Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, byłem ja (kierownik

Sabat bowiem mówił, że on, na dowód swych uczuć religijnych”. Wyjaśnia dalej, że gdy przez Zagorza szła z Gdańska pielgrzymka katolików niemieckich, śpiewając pobożne pieśni, kierownik polecił dzieciom szkolnym śpiewać świeckie piosenki „by zagłuszyć szwabskie pieśni”. P. Sabat wyjaśnia, że nic podobnego nie było, on bowiem wysłał młodzież na podaranie pielgrzymki, aby pomogła nieść chorągiew. Oskarżony przypomina jeszcze, że do dzieci, które poszły na naukę religii, kierownik powiedział: „znów na to próżniactwo poszliście”, natomiast p. Sabat opowiada, że było wręcz przeciwnie: polecił nauczycielowi odbywać lekcję przyrody na dworze, ażeby książka mógł w klasie wyklądać religie.

Kierownik Sabat oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby mówił, że nie wolno chodzić do kościoła i na dowód swego ustosunkowania się do duchowieństwa opowiada, że „prosił o mszę św., za którą zapłacił 10 złotych” z okazji rozpoczęcia kursu. Zaprzecza, by mówił, że rolę księży trzeba by rozdzielić, ani nie nazywał ich klechą (jeden z oskarżonych dopiero z Dziadów dowiedział się co znaczy to słowo). „Zaprzeczam — mówi wreszcie — bym rozdawał „Płomyka”. Dokoła sprawy „Płomyka” wywiązuje się dłuższa wymiana zdań między oskarżonymi, a kierownikiem Sabatem, który raz mówi, że zabraniał rozpowszechniać „Płomyk”, to znów, że za podarły egzemplarz kazał zapłacić, raz że abonował, potem znów, że nie abonował, pozwalał nauczycielom, nie pozwalał, z tych pieniędzy i z tamtych itd. Te na pozór sprzeczne zdania tłumaczy można tym, że wtedy właśnie był proces krakowski o „Płomyk”, więc przedtem inaczej, a potem znów inaczej ujmował tę sprawę.

Jeden z oskarżonych zapytuje: czy pan świadek pytał się dzieci podczas lekcji religii „czy ja mam artykuł z „Płomyka” odczytywać czy religii uczyć?”

Kierownik podkreśla dobitnie, że zawsze odnosił się należycie do zagadnień religijnych i że on to kazał w szkole pozawieszać krzyże.

Dłuższa wymiana zdań wywiązuje się dokoła sprawy pracy kierownika w Związku Zachodnim, przy czym oskarżeni czynią mu zarzut, że źle go prowadził, bo gdy on był prezesem przez 2 lata, to **członków było tylko 17-tu, gdy zaś ustąpił, to zapisało się 200.**

Jutro podamy ciąg dalszy rozprawy, która odroczone została do 27 kwietnia.

Spoleczeństwo pomorskie składa liczne ofiary na FON.

Toruń. Podczas uroczystości zamknięcia kursu dla przedpoborowych w gminie **Popioly, pow. toruńskiego,** zebrani przedpoborowi synowie przeważnie małorolnych i robotników złożyli do rąk starosty powiatowego p. Bruniewskiego kwotę 27 zł, prosząc o przekazanie ich na FON. Przedpoborowi, składając te ofiary zapewnili p. starostę, że są to ich wszystkie oszczędności i oddają je tak chętnie, jak oddaliby w razie potrzeby krew i życie.

Odbywający się w Toruniu **zjazd prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych** oraz członków zarządu głównego Pom. Tow. Rolniczego powziął jednomyślnie uchwałę, stwierdzającą, iż rolnicy pomorscy oczekują spokojnie rozkazu naczelnego wodza by chwycić za broń w obronie każdej piędy ziemi polskiej do ostatniej kropki krwi, bez względu na to, kto i kiedy miałby odwagę narazić na szwank całość granic i honor Polski.

Leśnicy Dyrekcji Lasów Państwowych okr. pomorskiego na zebraniu w dniu 26 bm. zadeklarowali na Fundusz Obrony Narodowej 3% swych poborów przez okres 3 miesięcy. Kwota ta wyraża się w sumie około 15.000 zł.

Poza tym delegacja **Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Dyrekcji Lasów Państwowych okr. pom.** złożyła na ręce p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza kwotę 5.000 zł na FON. P. inż. Makowiecki, dyr.

cukrowni chełmińskiej złożył kwotę 1.000 zł na dobrojenie armii.

Urzednicy cukrowni Chełmza, zrzeszeni w Zaw. Zw. Prac. Przem. Cukrow. R. P. doceniając ważność dobrojenia armii polskiej powzięli uchwałę, przeznaczając 10% swych poborów miesięcznych t. j. kwotę 1540 zł na FON. Delegacja załogi robotniczej cukrowni chełmińskiej wręczyła p. wojewodzie czek na 900 zł na FON. Kwota ta jest jedynociowym zarobkiem załogi robotniczej i jej złożenie ma być dowodem gotowości wymienionej załogi służenia Ojczyźnie pracą, mieniem i krwią.

Uczniowie Państw. Koedukacyjnego Liceum Handlowego w Toruniu złożyli na ręce p. wojewody pomorskiego kwotę 200 zł na FON. Delegacja zaś Pom. Tow. Ogródniczego w Toruniu na tenże cel 100 zł.

Z okazji zamknięcia kursu dokształcającego, personel administracyjny lekarski i pomocniczo-lekarski **Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie,** doceniając znaczenie i ważność chwili, postanowili złożyć na ręce p. wojewody pomorskiego na dobrojenie armii 1000 zł. **KKO pow. lipnowskiego** 1000 zł, zgłaszając jednocześnie gotowość subskrybowania pożyczki na obronę przeciwlotniczą.

To jest zaledwie część ofiarodawców, którzy przystąpili do spontanicznej zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.

Młodzież szkolna z Mokrego otwiera łańcuch składek na FON

Toruń. W stolicy Wielkiego Pomorza mamy do zanotowania wypadek, który świadczy o wielkim patriotyzmie naszej młodzieży szkolnej i to szkoły powszechnej, a więc działującej biednie.

Oto na ostatnim posiedzeniu samorządu szkoły powszechnej nr V. na Mokrem, działwa szkolna uchwaliła przekazać kwotę zł 50 na cele Funduszu Obrony Narodowej, otwierając jednocześnie łańcuch składek na FON.

W odezwie, jaką uchwaliłi młodzi obywatele m. in. czytamy: „Jest nas w Polsce w szkołach powszechnych przeszło pięć milionów! Jeśli każde z nas odmówi sobie skromnych przyjemności i złoży na FON jednorazowo 5 groszy, to czy wicie, że złożylibyśmy olbrzymią sumę ćwierć miliona złotych.”

A więc, kochane Koleżanki i Koledzy — **naśladujcie nas. Nasza szkoła, choć bardzo uboga, składa na FON oszczędności własne**

i z naszych organizacji szkolnych w sumie 50 złotych”.

Odezwą powyższą kończy się wezwaniem szkół toruńskich i pomorskich do naśladowania tej akcji oraz okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, armii i jej wodza.

Jesteśmy przekonani, że inne szkoły przyjmą wezwanie kolegów ze szkoły mokrańskiej w Toruniu.

— **Młodzież toruńska pamięta o bezrobotnych.** Swego czasu młodzież gimnazjalna Państw. Liceum Żeńskiego im. Król. Jadwigi i Gimn. Państw. im. M. Kopernika wystawiła komedię Fredry p. t. „Śluby panińskie”. Dochód z tego przedstawienia w wysokości 247,60 zł Kolo Rodzicielskie wyżej wspomnianych szkół przekazało na zasilenie funduszu zimowej pomocy bezrobotnym miasta Torunia.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 31 marca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bvdzkie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
piątek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20 do 8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17 tel. 14-48.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Tygrys z Esnapuru”
As: „Dr Murek”
Mars: „Władczyni dżungli”
Świt: „Walka o szczęście”

— **Zapaliły się sadze w kominie.** W godzinach popołudniowych zaalarmowano straż pożarną na ul. Strumykową 17. Po przybyciu na miejsce wypadku strażacy stwierdzili, że w kominie zapaliły się sadze. Pożar w kominie nie wyrządził żadnych szkód.

— **Ostatnie przedstawienie sztuki „Żeglarz” Szaniawskiego.** W niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 20 odbędzie się ostatnie przedstawienie wieczorowe z ciekawej, oryginalnej sztuki Jerzego Szaniawskiego p. t. „Żeglarz”, koncertowo granej na naszej scenie. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 31. III. godz. 20 „I po co zaraz tragedia”. Sobota 1. IV. godz. 20 „Rozum i wiara”. Niedziela 2. IV. godz. 11,30 „Rozum i wiara” — zorganizowane dla wsi, godz. 16 „Rozum i wiara”, godz. 20 „Żeglarz”.

— **Posiedzenie rady okręgowej Polskiego Czerwonego Krzyża.** W sali posiedzeń starostwa krajowego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska 1 odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia br. o godz. 17 posiedzenie rady okręgowej Polskiego Czerwonego Krzyża.

— **Walne zebranie TCL.** W nadchodzącą sobotę, 1 kwietnia br. o godz. 17 odbędzie się w Domu Katolickim doroczne walne zebranie koła toruńskiego TCL. Na zebraniu to prosi zarząd o przybycie członków TCL oraz przedstawicieli organizacji społecznych, czytelników TCL i tych wszystkich, których interesują sprawy oświaty. Porządek obrad przewiduje oprócz sprawozdań za rok ubiegły, plan pracy na rok 1939.

— **„Kobieta Polka w obronie kraju”.**

W dniu dzisiejszym Organizacja — Przyśposobienie Wojskowe Kobiet — urządziła o godz. 18 w wielkiej sali Domu Społecznego zebranie pod hasłem: „Kobieta-Polka w obronie kraju”. Jesteśmy głęboko przekonani, że na zebraniu tym nie zabraknie żadnej Polki, rozumiejącej swój obowiązek obywatelski.

Na F. O. N.

Inż. Zygmunt Eišniowski, dyrektor cukrowni w Nakle, wręczył inspektorowi armii gen. Bortnowskiemu, prezesowi Aeroklubu Pomorskiego 1000 zł jako tymczasowy dar na rozwój lotnictwa cywilnego, zapowiadając wpłacenie dalszych kwot pieniężnych na ten cel.

Członkowie Stowarzyszenia Urzędników dla Budowy Domów w Toruniu wpłacili zł 529,61 na Fundusz Obrony Narodowej. Ponadto zebrani członkowie stowarzyszenia upoważnili zarząd do nabycia większej ilości obligacji pożyczki lotniczej.

Subskrybujemy pożyczkę na obronę przeciwlotniczą?

Toruń. Kolejarze zrzeszeni w okr. pom. KPW, w oddziale kolejowym PCK i w obwodzie kolejowym LMK, deklarują na cele pożyczki przeciwlotniczej 5.000 zł, przy czym obligację tej pożyczki przekazują jednocześnie jako dar na FON.

Komunalna Kasa Oszczędności woj. pom. w Toruniu uchwaliła subskrybować pożyczkę na obronę przeciwlotniczą na kwotę 50.000 zł.

Prezes zarządu firmy „Ardal” powiadomił depeszą p. wojewodę pomorskiego, że przemysł gumowy „Ardal” na pożyczkę przeciwlotniczą zadeklarował kwotę 10.000 zł.

Bracia M. i T. Nowak, właściciele przedsiębiorstwa autobusowego „Rekord” w Ciechocinku złożyli na ręce p. wojewody pomorskiego na FON 1.000 zł, zaś pracownicy przedsiębiorstwa 150 zł.

To jest tylko kilka przykładów, które znajdują tysiące naśladowców. Czyny takie z radością notujemy.

Wielkopolski Pomorze

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyst. Wojsk. w świetlicy „Ogólna” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.

Karetki sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Port siedmiu mórz”
Słońce: „Żebrak w purpurze”
Stylowy: „Lolek i Bolek”
Świt: „Prawo młodości”

— **Z notatnika policjanta.** W tych dniach przeprowadziła policja obławę w melinach i przytrzymała podejrzanych osobników: Ksawerego Błęja z Bydgoszczy, Kaz. Przybyłszewskiego z Gniezna i Edmunda Stanko, również z Gniezna oraz Stefana Kowalskiego w Chełmży.

— **Teatr Zdrojowy.** Z inicjatywy oddz. PCK w Inowrocławiu odbędzie się przedstawienie Teatru Narodowego z Poznania komedii Jerzego Merra pt. „Paryżanka” o godz. 20,30 w sali kina „As”. Bilety można nabyć w księgarni Knasta, względnie w dniu przedstawienia przy kasie Teatru.

— **Koncert Pom. Tow. Muzycznego, oddz. Inowrocław.** W Wielkim Tygodniu Tow. Muzyczne urządza koncert, poświęcony muzyce religijnej. Dnia 3 kwietnia o godz. 20 w auli Państw. Liceum Pedagogicznego odbędzie się wieczór z występem orkiestry kameralnej, ze współudziałem chóru św. Cecylii i chóru Państw. Liceum Pedagogicznego pod dyktando p. prof. Soji. Partie solowe wykonają: Anastazja Tadejanka (sopran) i Feliks Tomaszewski (flet). Koncert ten będzie pierwszym inauguracyjnym występem Pom. Tow. Muzycznego.

— **Kradzież świń.** Rolnikowi J. Rada-chowi w Opoczku, pow. Inowrocław skradziono 3 świnię, wybijając otwór w murze chlewu Sprawcy zbiegli w stronę b. zaboru rosviskiego.

— **Walne zebranie kelnerów.** W lokalu kawiarni „Wiedeńskiej” odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Kelnerów, które zagał prezes p. K. Malkowski, witając prezesa okręgowego Piszczę z Bydgoszczy i red. Wikarskiego. Przewodnictwo obrad objął prezes Piszcz. Po sprawozdaniach zarządu wybrano do nowego zarządu pp. prezesa Pawła Follera, wiceprezesa St. Głuszyńskiego, sekretarza Mariana Kanarek, zast. sekr. Kaz. Heskę, skarbnik Wacław Cieśliński, ławnicy Al. Januszewski, Bol. Chorowski i Kaz. Szulc, komisja rew.: Stef. Cieśliński, Edw. Lüttke i Jan Lewandowski. Trzeba podkreślić, że walne obrady tej organizacji odbywały się o niezwykłej porze, bo o godz. 2 w nocy, ponieważ o tej porze dopiero członkowie kończą pracę.

— **Zjazd Kół Gospodni Wiejskich w Inowrocławiu** zagał w sali kina „As” p. Młicka z Gnojna, dając w krótkim przemówieniu swój pogląd na zadania i cele kobiety-Polki. Na sekretarke zjazdu powołano p. Chrzanowską z Rąbinka. Ze sprawozdań zarządu wynika, że oddział inowrocławski pracował owocnie na polach pracy społecznej, oświatowej, charytatywnej itp. Po udzieleniu zarządowi nokwitowania przewodnicząca wręczyła wyróżnionym kursistkom nagrody za wyczołanie ciał w postaci książeczek KKO z odpowiednimi wkładami. W uzupełniających wyborach weszły do zarządu panie: Sucharska i Kosiakowa. Delegatkami do zarządu głównego zostały wybrane pp. Znaniecka, Wolska i Mrówczyńska. Ciekawy referat na temat zadań pani domu wygłosiła n. dyr. Lewandowska z Inowrocławia. Referat, przerywany często oklaskami na temat „Rola właścianki na tle współczesnej rzeczywistości” wygłosił prezes TRP p. Kaźmierczak z Płonkowa.

— **PIOTRKÓW KUJ.** W ub. niedzielę tu oddz. Stow. Akcji Kat. Kobiet wiedzowany został przez gen. sekr. Szafranównę z Włocławka. Po przeprowadzeniu lustracji prac oddziału, który znajduje się pod bardzo dobrym i odpowiedzialnym zarządem i należy do najlepszych w diecezji włocławskiej, przemówiła w serdecznych słowach p. Szafranówna, zachęcając do dalszej owocnej pracy.

— **NAKŁO n. N.** Walne zebranie Nak. K. S. „Czarni” odbyło się w lokalu p. Seydaka pod przewodnictwem lek.-wet. Kosmali, sekretarował p. Matuszak. W skład nowego zarządu wchodzi: prezes Kosmala, zast. Wardziński, sekr. Pedziński, skarbnik Matuszak, kom. rew. Wulski, Januszewski, Roźniak, kier. sekcji piłk. Heigelmann, kier. sekcji lekkoatlet. Jajoszyński, gosp. Fürst, kier. sekcji strzel. Roźniak, opiekun juniorów Lück.

— **MOGILNO.** (mk) Walnemu zebraniu chóru kościelnego przewodniczył ks. prezes Knast. Do nowego zarządu wybrano: prezesa ks. Knast, zast. Kaszuba St., sekretarz Romianowski E., skarbnik Romianowski Br., bibliot. Umińska, dyrygent i delegat na zjazdy Żurowski, Kryskowiak i Waltarówna radni. Komisję rew. tworzą: Wesołowski, Strek i Linkówna.

— Niej. Urbańska Wł. z Padniewka, przebywając w Mogilnie wytlukła szybę okna wystawowego żyda Rozenowicza.

— Do prac przy budowie kanału Warta—Gopło przyjęto w Mogilna 70 bezrobotnych. Praca rozpoczęta zostanie od 1 kwietnia.

— **PAKÓC.** (mk) Pod przewodnictwem prezesa dr. Czerwińskiego odbyło się zebranie TG Sokół. Prezes wygłosił referat nt. życia i historii króla Chrobrego. Uchwalono urządzić występ w dniu 10 bm. i brać udział w zlocie dzielnicowym w Poznaniu.

— **STRZELNO.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Jan Jankowski, st. rejestrator sądu grodzkiego w Strzelnie.

— **GNIEZNO.** (fb) Walne zebranie oddziału LMK zagał prof. Błażak, oddając dalsze przewodnictwo obrad w ręce mec. Stabego, po czym nastąpiły sprawozdania zarządu i poszczególnych sekcji. Po udzieleniu absolutorium i uchwaleniu budżetu na rok 1939 wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp. dr. Lauterer, Sojkówna, Pilarowska, prezes s. o. Osten-Sacken, kpt. Potarzycki, dyr. Nieć, dyr. Michalczak, prof. Podhorski, nac. poczty Dzikowski, podinspektor Pawlak, isp. samodz. Kasprzyk, naucz. Bączyk i mgr. Weichbrodt. Komisja rew.: pp. Ryndek, Linke, Pisarski i Berger.

— **MARGONIN.** (a) Posiedzeniu rady miejskiej w Margoninie przewodniczył burm. Romiński. Wybrano komisję elektryfikacji miasta, w skład której weszli pp. Duczmal przew., burm. Romiński zast., Krygier sekr., J. Zaworski skarbnik oraz członkowie pp. Jan Kado, Z. Grześkowiak, W. Bączkowski i St. Drath. Poza tym powołano komisję do opracowania regulaminu obrad rady miejskiej w składzie: Góra, Duczmal, Krzewski i Kotewa.

— **LIDZBARK.** (jl) 70-letnia staruszka Maria Zastawna, schodząc ze schodów potoczyła się i upadła tak nieszczęśliwie na głowę, że odniosła złamanie podstawy czaszki. Staruszka nie odzyskała przytomności zmarła.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. G. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Przygody Robin Hooda”
Gryf: „Żałoga nieustraszonych”
Orzeł: „Orkan”.

— **Z notatnika policjanta.** Kradzieże zgłosili: Hanna Najdorf (3 Maja 11), której skradziono większą ilość starego żelaza ze składnicy, mieszczącej się przy ul. Marsz. Focha 13, Jadwiga Grabowska (Waska 6), kradzież mebli i przywłaszczenie 700 zł gotówki przez Jana Garbara, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Józefat Prymus (Paderewskiego 49) kradzież roweru z zamkniętego chlewika.

— **Utworzenie koła przyjaciół pom. pułku artylerii lekkiej.** W sali starostwa odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa powiatu grudziądzkiego, na którym po wysłuchaniu przemówienia star. mgr. Grodyńskiego postanowiono jednomyślnie utworzyć koło przyjaciół. Uchwalono wśród wielkiego entuzjazmu rezolucję stwierdzającą m. in., że pom. pał dobrze zasłużył sobie na naszą miłość, że jest naszym dzieckiem, naszą dumą. Powstał on z ziemi grudziądzkiej, stąd wyruszył na bohaterskie boje przeciw nawale bolszewickiej i odkryty chwiał bohaterów powrócił, by czuwać nad bezpieczeństwem Ziemi Pomorskiej. Na czele utworzonego koła stać będzie przewodniczącą rady powiatowej. Na marginesie powyższego należy zaznaczyć, że węzły serdecznej łączności między armią a społeczeństwem cywilnym zacieśniają się coraz mocniej i trwalej.

— **Uroczyste zakończenie kursów oświatowych dla przedsiębiorców** odbędzie się w niedzielę 2 bm. O godz. 11,15 zbiórka przedsiębiorców na dziedzińcu szkoły im. Mickiewicza (obok poczty), skąd wymarsz do kościoła farnego na mszę św. Po nabożeństwie odmarsz z orkiestrą na dziedzińcu ratusza, gdzie nastąpi rozdanie świadectw ukończenia kursów i nagród oraz zakończenia uroczystości.

— **Z ruchu ChZZ.** W lokalu p. Kellasa odbyło się w ub. czwartek zebranie oddziału metalowców ChZZ, na które zaproszono przedstawicieli stowarzyszenia urzędników ubezpieczalni społecznej pp. prezesa Szulca i ref. Warszńskiego celem zaznajomienia zebranych w sprawach dotyczących ubezpieczenia. Referent p. Warszński bardzo szczegółowo przedstawił stosunek ubezpieczonych do ubezpieczalni, udzielając w tych ważnych sprawach szereg cennych informacji. Obszerna dyskusja wykazała, że referent w sprawach dot. ubezpieczenia był bardzo pożądanym, ponieważ nie wszyscy byli uswiadomieni o swych prawach w stosunku do ubezpieczalni. Na następnym zebraniu referent ubezpieczalni wygłosi wykład o prawach pobierania renty z tytułu ubezpieczenia. Pod koniec prezesa p. Montewski w serdecznych słowach podziękował mówcy za treściwe wyjaśnienia i solwował zebranie.

— **Złodziej rowerów przed sądem.** Przed sądem grodzkim stanął niej. Aleksander Jakubowski (Szkoła 11) oskarżony o to, że w maju ubr. z podwórza gmachu sądowego skradł rower na szkodę Marii Gackowskiej ze Świecia, a z podwórza domu przy ul. Wybickiego 35 skradł również rower pozostawiony na chwilę bez opieki przez Pawła Łazarskiego (Szkoła 13). W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Jakubowskiego na 9 miesięcy więzienia z zaw. na 3 lata.

Sensacyjny proces o zabójstwo przed sądem.

Grudziądz. Na wokandyje tuż sądu okr. znalazła się sprawa braci Alfonsa i Józefa Domachowskich z Zielonki (pow. Tuchola), którzy 23 października ub. r. podczas odbywającej się zabawy w Zdrojach pod Tucholą spowodowali bójkę, w trakcie której uczestnikowi zabawy niej. Tad. Czaplewskiemu dobowym kręstem zadali szereg niebezpiecznych ciosów. Rannego Czaplewskiego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala w Świeciu, gdzie wkrótce życie zakończył. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok, skazując Alfonsa Domachowskiego na 3 i pół roku więzienia, a Józefa Domachowskiego na półtora roku więzienia.



pamiętajmy

o tym, że sole mineralne obok witamin konieczne są do normalnego funkcjonowania organizmu. — Brak soli mineralnych możemy uzupełnić, używając MINEROGEN F.F. — smaczną, musującą sól owocową. MINEROGEN F.F. dostać można w najbliższej aptece.

12946

Nasi jubileaci.

Dwudziestopięcioletnie istnienia firmy W. Muczyński, obecnie w Starogardzie.



Dnia 1 kwietnia pamiętnego roku 1914 otworzył młody, rzutki finansowo dość zasobny kupiec z Poznańskiego p. Władysław Muczyński do spółki z p. Januszewskim w Warmię polski skład białawoty, konfekcji i towarów galaneryjnych. Po trzech miesiącach staje się

wyłącznym właścicielem składu, który szczęśliwie prowadzi do roku 1920. Po plebiscyście osiedla się w Starogardzie na Pomorzu. Tutaj zakłada nowoczesny Dom Towarowy (od r. 1924 w nowym, własnym gmachu).

Nasz dzisiejszy Jubilat, odziedziczywszy zalety charakteru po swej śp. matce a wyściszy spod opieki kupca tej miary, co śp. Wozniak w Gnieźnie, gdzie odbył praktykę handlową, nigdy nie uchylał się od pracy społecznej; na Warmii był szefem sekcji finansowej przy Polskiej Radzie Ludowej, która zbierała podatki narodowy; w Starogardzie razem z swoją szlachetną małżonką (rodowitą warmiacczką) pomaga wszystkim stowarzyszeniom — świecąc przykładem wielkiej ofiarności.

Szanowny Jubilat w pracach swych nigdy nie szukał rozgłosu, to też tym chętniej składa mu wdzięczne społeczeństwo a razem z nim redakcja „Dziennika Bydgoskiego”, której p. Muczyński jest wernym przyjacielem, życzenia doczekania w zdrowiu i pomyślności — złotego jubileuszu!

—*—

— **BRODNICA.** W niedzielę 26 bm. w sali Domu Katolickiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa ks. Tegowskiego wielkie zebranie Polskiego Zw. Zachodniego przy udziale Stow. Kupców Samodzielnych, Stow. Rzemieślników i licznej publiczności. Jako mówcy przybyli na zebranie pp. poseł Jabłoński i mgr. Wojnowski z Torunia. Obu mówców zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, nagradzając ich częstymi oklaskami. Pod koniec zebrania odśpiewano „Rotę”, po czym hasłem „Cześć pracy” zakończono zebranie.

— **TUCHOLA.** (fm) W hotelu du Nord odbyło się nadzwyczajne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. W. a P. Zebranie przy licznych udziałach członkiń zagał przewodnicząca Saganowska, witając panie wizatorki Boltowa z Torunia i generalną sekretarkę, które wygłosiły piękne przemówienia i przeprowadziły lustrację. O pracy miejscowego stowarzyszenia wyraziły się bardzo pochlebnie, udzielając szereg rad i wskazówek na przyszłość. Po zebraniu podejmowano rzadkich gości kawa.

— **STAROGARD.** (jw) Wzmieniony wydział karny S. O. rozpatrywał głośną sprawę bójki w dniu 22 stycznia br. na zabawie w Clechowlach. Na ławie oskarżonych zasiadło 7 mieszkańców tej wsi, wszyscy synowie rolników od 18—25 lat. Sąd przesłuchał 16

świadków. Po przemówieniach podprok. Różyckiego i obrońców mec. Kotowicza, dr. Sucheckiego i mec. Stankiewicza sąd ogłosił wyrok, skazujący Pawła Haberbuscha na rok bezwzgl. więzienia. Osk. Anastazy Landowski otrzymał 9 miesięcy więzienia z zaw. na 5 lat, oskarżeni Wł. Landowski, Fr. i Leon Wałaszewscy po 6 miesięcy więzienia z zaw. na 5 lat. Osk. Wł. i Stan. Cholewa zostali uniewinnieni.

— **Walne zebranie Tow. śpiewu „Lutnia”,** któremu przewodniczył wiceprezes okręg. p. Kortas z Tczewa, wybrało nowy zarząd w składzie: pp. prezesa Juliana Burczyk, zast. Sieg, sekretarz Klemens Bieliński, skarbnik J. Szwoch, bibl. Prabucki, dyrygent Szulc, kom. rew. pp. Gietka, Nowak, Kitowski i Pufelski.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Woj.** wybrało prezesem w miejsce p. Brzósłowskiego, który opuszcza Starogard, dotychczasowego wiceprezesa p. Pawelczyka. Wiceprezesem został p. Franciszek Kolaska.

— **Odbył się tu walny zjazd delegatów Tow. Powstańców i Woj.,** na którym zarząd powiatowy zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prezesa L. Roskwitalski, wiceprezesa A. Hoppe i Wiehlant ze Skórcza, sekr. P. Winiowski (Kochorowo), zast. Laskowski (Kochorowo), skarbnik M. Stubiński (Szł. Starogard), ref. org. B. Pawelczyk. Omówiono szereg spraw organizacyjnych. Po zjeździe odbył się wspólny obiad.

— **W Czarnymleście (pow. Starogard)** 11-letnia Jadwiga Hejnowska podczas zabawy ukuła się widłami w nogę. Powstało zakażenie i dziewczyna zmarła.

— **GÓRZNO.** (jl) W stawie na polu rolnika Jana Szczepańskiego w Wielkim Łoźnie znalazł się topielca. Po wydobyciu z wody okazało się, że są to zwłoki Michała Gapskiego, lat 52, robotnika z Zalesia, powiatu działdowskiego. Śp. Gapski wracając z Michałowa do domu i chcąc przez pola skrócić sobie drogę natrafił na zaśnięzone bagno i utonął.

— **CHOJNICE.** (s) W sali hotelu p. Urbana odbył się powiatowy zjazd Tow. Rolniczego, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz z p. star. Horwathem na czele. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Wróblewskiego, prezesa woj. T. R. Rząska przedstawił zebranym sprawę spłaty rat amortyzacyjnych w formie pożyczek z Banku Gospod. Krajowego Burzą oklasków została przyjęta wiadomość o skierowanym wniosku do władz celem zniesienia świadczeń ubezpieczonych od wypadków. Z kolei mówca wspominał zebranym o obowiązkach, jakie na osadników spadają przy bliskim położeniu granicy. Po przemówieniu p. starosty, który przyrzekł zebranym współpracę, przemawiali pp. dyr. BGK, dyr. Banku Ludowego i dyr. Ubezpieczalni Sp. Po omówieniu spraw administracyjnych i dyskusji przez zamknął zjazd.

— **W sali p. Urbana z inicjatywy Kat. Stow. Robotników** odbyła się akademія ku czci św. Józefa, na której referat wygłosił p. Kubica. Na resztę programu złożyły się deklaracje, utwór religijny, pieśni ku czci św. Józefa oraz fragment sceniczny pt. „Nowy Domek”.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1939 r.

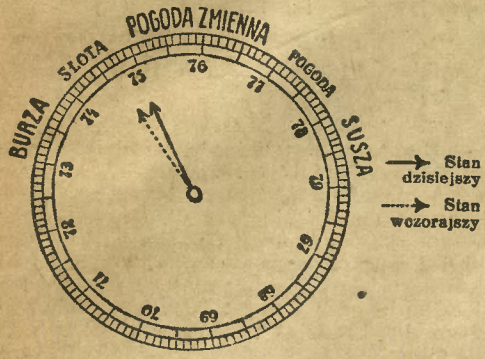
KALENDARZYK

Dziś: Balbiny.
Jutro: Teodory, Hugona b.
Wschód słońca o godzinie 5.38.
Zachód słońca o godzinie 18.31.

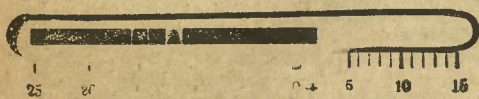
Stan pogody.

PIĘKNA POGODA SŁONECZNA.

Nad całą niemal Polskę napłynęło suche i chłodniejsze powietrze z północnego wschodu, przyczyniając się do ogólnej poprawy stanu pogody. Temperatura wynosiła od 1 st. na Wileńszczyźnie do 11 st. w dzielnicach środkowych, południowo-zachodnich i zachodnich. Wysoko w górach było pochmurno przy temperaturze około -5 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy piękna pogoda słoneczna. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Nocą przymrozki, w ciągu dnia większy wzrost temperatury.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 27. III - 2. IV. 1939 r.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, ul. Orła.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedziele i święta od godz. 11-14.

Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Władysława Jasińskiego i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pieńkackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11-13.30 i od 16-19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w piątek operetka Fr. Lehara „HRABIA LUXEMBURG” z udziałem pp. Gabrielli, Morozowiczowej, Wańskiej, Dembowskiego, Domosławskiego i Winczewskiego w rolach głównych.

W sobotę 1 kwietnia premiera krótkowidli Ruskowskiego pt. „WESELE FON-SIA” w opracowaniu reżyserskim Michała Tatrzańskiego. Udział biorą: Bystrzyńska, Korowicz, Kownacka, Krzywicka, Morozowiczowa, Barda, Baryka, Dębicz, Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk, Kuźmiński, Lochman, Roslan, Skirgiełło-Jacowicz i Tatrzański. Kostiumy i nowe wnętrza projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Na zakończenie sezonu operetki dział muzyczny przygotowuje operetkę pt. „GNO-TLIWA ZUZANNA”.

Popularne przedstawienia z „Tajemnicy Spowiedzi”.

Dyrekcja Teatru chce udostępnić jak największym rzeszom katolickiego społeczeństwa zobaczenia osnutego na fakcie autentycznego dramatu religijnego pt. „TAJEMNICA SPOWIEDZI” opracowanego z powieści jezuita ks. Spilmana wprowadzone na repertuar z dn. 2 kwietnia br. popularne przedstawienia po cenach groszowych. W niedzielę 2 kwietnia przedstawienie zostało wyznaczone na godz. 12.30 w południe, natomiast w poniedziałek 3-go i we wtorek 4-go o godz. 20-tej jako normalne przedstawienia wieczorowe, po cenach od 10 gr do 1.15 zł.

— Prywatna Szkoła Powszechna Towarzystwa Szkół Jednolitej (z uprawnieniami publicznymi szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 20-41, przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców do wszystkich klas na rok szkolny 1934-40. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10-13. (n2843)

— Prywatna szkoła powszechna Rodziny Wojskowej III stopnia (ul. Jagiellońska 15) przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych do wszystkich klas od 27 marca do 2 kwietnia. (3241)

Migawki.

Kłopoty prima-aprilisowe.

— Wymyślić coś na prima-aprilis! — takie hasło padło w redakcji. Padło jak ziarno na glebę naszych mózgowic, by wykiełkować plonem pomysłów.

Co roku już mamy takie niepisane prawo, że w dniu 1 kwietnia wolno nam trochę „pobujać” Szanownych Czytelników, którzy kwitują nam — uśmiechem.

Nie mieliśmy nigdy kłopotu z pomysłami. W tym roku jednak fantazja jakoś zawodzi. Napisać, że Hitler zaanektował Anglię? Ludzie gotowi uwierzyć. Przeżywamy okres takich niespodzianek, że życie samo niejako prześcignęło fantazję.

Redaktor polityki zagranicznej chodzi więc z kąta w kąta ze zwieszoną głową. Wszyscy mu szczerze współczują.

— Napisz, że Niemcy obsadzili drogę Piłta — Wyrzyk.

— Co takiego?

— Obsadzili drzewami przed 30 laty.

W polityce wewnętrznej też trudno wymyślić. Już lepiej z góry zostawić w gazetce białą plamę.

Kronikarze również mają trudności z pomysłami.

Jeden drugiemu doradza:

— Napisz, że od 1 kwietnia zostaną zablokowane tramwaje miejskie.

— Ee, na ten kawał biorą nas już od wielu miesięcy.

— No, to, że skasowane pociągi na Pomorzu zostaną od 1 kwietnia przywrócone... — W to nikt nie uwierzy.

— Może by tak coś przenieść do Torunia — proponuje ktoś inny.

— Ba, gdyby jeszcze co było do włączenia, Toruń już by to sam załatwił.

— A może tak żydów nabrać?

— Iii... Też mi sztuka — raz do roku. Oni nas codziennie nabierają.

— Więc co tu wymyśleć?...

Z tego wynika, że trudno dzisiaj o koncept. Nastal taki czas, że wszystko i wszyscy robią fizle rozmaitego kalibru. Nawet przyroda dostosowała się do nastrojów ludzkich i na początek wiosny częściej nas jesienią.

Jedno tylko się nie zmienia — podatki. No, przynajmniej jakaś stała podpora bytowania...

Kamil.

Szlachetny dar emerytów.

Otrzymałmy następujący komunikat: Delegacja Pomorskiego Związku Emerytów Państwowych i Samorządowych w Bydgoszczy złożyła na moje ręce w dniu 28 marca 1939 r. 163,50 zł gotówką z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej.

Kwotę powyższą przekazałem na Fundusz Obrony Narodowej za pośrednictwem Oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy w dniu 29 marca 1939 r.

Za ten szlachetny dar wyrażam ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Komendant Garnizonu: Przyjałkowski,
generał brygady.

Hojne ofiary na FON.

Związek Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy złożył do rąk starosty bydgoskiego p. J. Suskiego dowód wpłacenia na rachunek FON zł 4.100 z przeznaczeniem tej sumy na zakup sprzętu uzbrojenia dla jednego z oddziałów garnizonu bydgoskiego.

Zarząd gminny Wtelnio oraz urzędnicy gminy Wtelnio złożyli na FON zł 173,—.

Ofiary na FON

złożyli do rąk starosty bydgoskiego p. J. Suskiego: w imieniu „Autokomunikacji” — p. Doruchowski Zygmunt kwotę 4.000 zł. Pierwszą ratę uiszczono; w imieniu „Biura Inżynierów” p. Ignacy Terlecki i Ska — kwotę 500 zł; dpl. architekt p. Józef Grodzki — kwotę 1.000 zł. Nadto p. inż. Grodzki zadeklarował 4.000 zł tytułem subskrypcji na pożyczkę przeciwlotniczą a p. inż. Terlecki 2.000 zł na ten sam cel. Robotnicy leśnictwa Trzyszczyń z inicjatywą p. Bolceka złożyli na FON kwotę 35,35 zł. Jan Gordon oraz woźnice z Trzyszczyzna złożyli na ten sam cel 20,— zł. Związek Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy złożył dowód wpłacenia na rachunek FON 4.100 zł z przeznaczeniem na zakup sprzętu uzbrojenia dla jednego z oddziałów garnizonu bydgoskiego. Zarząd gminy Wtelnio i urzędnicy złożyli 173 złotych na ten sam cel.

Komunikat.

Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia im. Tadeusza Kościuszki i im. ks. Piramowicza w Bydgoszczy podaje do wiadomości rodzicom rejonu szkolnego, iż na podstawie zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego odbędą się zapisy dzieci do klasy I, urodzonych w roku 1932. Rodzice zobowiązani są zameldować dzieci w kancelarii szkoły w dniach od 27 marca do 1 kwietnia b. r. w godzinach od 11 do 13 oraz od 18 do 19. Przy zapisie należy przedłożyć metrykę urodzenia dziecka oraz świadectwo szczepienia ospy, ewentualnie świadectwo lekarskie, gdyby dziecko nie mogło uczęszczać do szkoły. W szkołę przyjmuje się zapisy tylko dziewczynek. Do rejonu szkolnego należą następujące ulice: Toruńska (do nr. 55 i 86), Babia Wieś, Pohulanka, Ustronie, Kujawska (do nr. 19 i 36), Zbożowy Rynek, Wiatrakowa, Bernardyńska, Pawła z Łęczycy, Plac Kościeleckich, Wały Jagiellońskie, Nowy Rynek, Melchiora Wierzbickiego, Wąska, Pod Blankami, Trybunalska, Jana Kazimierza, Podwale, Długa, Mennica, Przyrzeczce, Jezuitcka, Niedźwiedzia, Batorego, Farna, Zaułek, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego, Teofila Magdzińskiego, Przy Zamczysku, Grodzka, Jatki, Mostowa, Ks. Malczewskiego, Plac Teatralny, Marsz. Focha, Gdańska (do Be-De-Te i ul. Krasińskich), Hermana Frankego, Pocztowa, Lubeckiego, św. Floriana, Uroczą, Wołyńska, Kowalska, Krakowska, Jagiellońska, Promenada, Parkowa, Konarskiego, 3 Maja, M. Piotrowskiego, Piotra Skargi, Plac Wolności, Gimnazjalna, Reja, Krasińskiego, Libelta, Kołtataja, Staszica. (n2846)

— Kierownictwo Pryw. Szkoły Powsz. III stopnia pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, Cieszkowskiego 6 I p. z uprawnieniami publ. szkół powsz. przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas od 27 marca do 2 kwietnia. Lokal powiększony, duży ogród szkolny. Informacje od 9-13 i 17-18, tel. 1203. (n2844)

— Uczeń uległ wypadkowi. W fabryce Löhnerta uległ wczoraj po południu wypadkowi 17-letni uczeń Aleksander Muszyński (Niecała 9). Maszyna zdruzgotała Muszyńskiemu dwa palce prawej ręki tak, że musiano go odwieźć do szpitala.



Nie wyrzucać trucizny na śmietnik!

W tych dniach ma być ogłoszone rozporządzenie o wyłożeniu trucizny na myśzy i szczury. Ponieważ w mnie już zasły dwa wypadki otrucia psów i kotów trucizną pozostałą i niezniszczoną przez portierów, to tym listem upraszam Panów właścicieli domów po terminie wyznaczonym przez Magistrat o rozporządzenie, by niezużyta trucizna została zniszczona, a nie wyrzucona do śmietnika. Opieka nad zwierzętami z pewnością też poczyna odpowiednie kroki ku temu.

A. Szemet, generał brygady w st. sp.

Apel do rzemieślników-chrześcijan

Subskrybujmy pożyczkę!

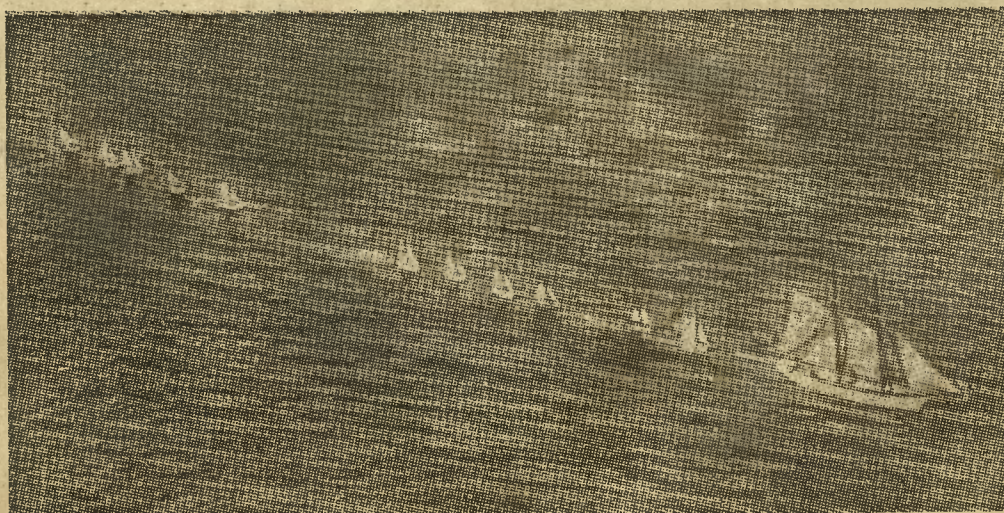
Historyczne wydarzenia, rozgrywane się u granic Rzeczypospolitej, zmusiły nas do wzmoczonej czujności. W tak ważnych chwilach muszą na razie uciechnąć nasze własne bolączki, a wzrok i myśl sięgnąć tam, gdzie ważą się losy najistotniejsze. Przenikliwe przewidywania Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, potęgujące siłę obroną naszego państwa, były podstawą do obecnego zdecydowanego stanowiska narodu. Ten stan rzeczy musi być nie tylko utrzymany, lecz zwiększony. Temu celowi służyć ma rozpisana pożyczka i to w kierunku rozbudowy lotnictwa wojskowego. Jakikolwiek jest położenie nasze i bez względu na to, co nas boli, musimy wydobyć z siebie maksimum sił materialnych, aby w pierwszym rzędzie służyć wskazanym wyższym

celom. Tego wymaga od nas honor narodu — w myśl szczytnych tradycji rzemieślniczych, przekazanych nam przez bohaterów narodowych rzemieślników Kilińskiego i Siemakowskiego. W tym duchu wzywamy cały ogół rzemieślniczy do podpisywania pożyczki i jak największych ofiar.

Zarząd główny Pomorskiego Związku Samodzielnich Rzemieślników Chrześcijan:

Władysław Grobelny — prezes, Fr. Wienczek — wiceprezes, Wład. Nogowski — wiceprezes, Piotr Godek — wiceprezes, Jan Pahlke — sekretarz, Ludwik Poznański — skarbnik, Leon Urbański, Zenon Sikorzynski, Jan Pillar, Wacław Ostojski, A. Cander, Michał Augustyński, Edward Mollin i Jan Świątek.

Kokoszka z kurczętami...



Jeden z najpiękniejszych żaglowców francuskich „La belle Poule” (Piękna kokoszka), któremu towarzyszy kilka mniejszych łodzi żaglowych, podobnie jak kurczęta kokoszki, zawita jutro do portu w Brdyjściu. Okazały żaglowiec wszedł na Wisłę przez wielką służbę gdańską w Einlage, będąc tych samych rozmiarów co statek tczewskiej Vi-stuli „Carmen” przeznaczony do żeglugi morskiej, natomiast na Brdę bydgoską się nie przedostanie.

Na powitanie wspaniałego żaglowca francuskiego i towarzyszącej mu floty łodzi,

wybiera się do Brdyjścia bydgoska 16-ta harcerska drużyna żeglarska imienia Generała Żaruskiego z całym taborem w stroju galowym. Autobusami wyjedzie na miejsce spotkania bydgoskie Towarzystwo Przyjaciół Francji z swoją prezeską, panią radczynią Podoską; na statku „La belle Poule” przyjedzie m. in. p. konsul Chaulat z Gdyni.

Miłych sprzymierzeńców podejmować będzie Towarzystwo Przyjaciół Francji o godzinie 12-tej śniadaniem w sali p. Kadowa w Brdyjściu.

Tragedię Czechosłowacji przepowiedziała astrologia już w r. 1925.

Bardzo niewielu zawodowych wróżbitów przepowiedziało zakres i termin tragedii czechosłowackiej. Jednym spośród nich jest astrolog niemiecki A. M. Grimm. Jest on autorem m. in. bardzo rzadkiej dziś książki z przepowiedniami politycznymi na 50 najbliższych lat pt. „Europas Zukunft — Astrologie und Politik”, wydanej w roku 1925. Na stronach 79 i 80 tej książki omawia również losy Czechosłowacji w latach 1937-40, który charakterystyczny tekst w przekładzie polskim brzmi następująco:

„Rok 1937 przyniesie Czechosłowacji ogólne pogłębienie kryzysu, ale rząd zachowa przewagę i wpływy jego wzrosną. Jednakże w roku 1938 trwa kryzys w połączeniu z ruchami wojsk (dwukrotna mobilizacja wojsk w związku z Sudetami — przyp. redakcji). Rząd czeski utrzymuje swoją władzę tylko przy pomocy wojska. Dopiero w roku 1939 kryzys osiągnie szczytowe nasilenie; następuje miniatura rewolucja, dotychczasowy rząd upada, a na czele państwa stanie nowa osobistość (po dramatycznym ustąpieniu dra Benesza u skonu roku 1938 wybrany został prezydentem dr Hacha

— przyp. redakcji). Czechosłowacja przechodzi najcięższe swe czasy. Kryzys gospodarczy powiększa się. Następuje rozwiązanie parlamentu (dr Hacha rozwiązał parlament kilka dni temu — przyp. red.). Napięte stosunki z obcymi mocarstwami, walka na wszystkie strony, zniesienie układów i rozluźnienie sojuszów (likwidacja niezawisłej Czechosłowacji — to kapitalne zniesienie resztek Traktatu Wersalskiego — przyp. red.). Wybiła się konieczność nowej orientacji, lecz napotyka na wielkie trudności... Kryzys trwa jeszcze do roku 1940, ustępując stopniowo lępszemu okolicznościom w latach następnych”.

Tak trafnie scharakteryzował astrolog Grimm tragedię Czech już przed 14 laty. Na razie „kryzys czeski” trwa, przybierając charakter ogólnoeuropejski.

Powyższy rewelacyjny prognostyk drukowaliśmy już w „Dzienniku Bydgoskim” z dn. 2 października 1938 r. w artykule naszego stałego współpracownika p. Fr. A. Prengla pt. „Czy horoskopy prez. Benesza i kanclerza Hitlera wróżą wojnę?”

Jaka będzie kobieta polska — takim będzie cały naród.

Nad czym obradowały gospodynie powiatu bydgoskiego.

(j) W środę, 29 bm. zjechały do Bydgoszczy na zjazd Oddziału Powiatowego Pomorskiego Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich gospodynie z całego powiatu bydgoskiego.

Zjazd poprowadziła uroczysta Msza św., odprawiona w kościele Klarysek przez ks. kanonika Schulza, który wygłosił również podniosłe kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie gospodynie wyjechały 4 autobusami na ul. Sienkiewicza, gdzie zwiędziły nowoczesnie urządzone fabrykę cukierków p. J. Kędziorskiego, która zatrudnia obecnie przeszło 60 osób. Po czym udano się na Czyżkówko, gdzie przy ulicy Mińskiej nr 14 zwiędziła wzorowo urządzone i racjonalnie prowadzone hodowlę drobiu p. Heleny Bilskiej.

W wielkiej sali „Pod Lwem”, przewodnicząca p. J. Alkiewiczowa dokonała otwarcia zjazdu, witając na wstępie p. Jaworską, przewodniczącą Kół Gospodyń Wiejskich, starościna Suska, ks. dziek. Hamerskiego, ks. prob. Paluchowskiego, przedstawiciela Pomorskiej Izby Rolniczej inż. Fiedlera, licznie przybyłe członkinie, reprezentantki bratnich organizacji, przedstawiciela magistratu, prasę i delegatów kółek rolniczych.

Do prezydium zjazdu wybrano na przewodniczącą p. Alkiewiczową, na sekretarkę p. Rupniewską i p. Schulzównę. Życzenia na zjazd nadesłał cały szereg organizacji, ks. inf. Szydlik i prezisi kółek rolniczych.

Podczas czytania protokołu z ostatniego walnego zebrania przez p. Rupniewską, przyszedł p. starosta Suski, który w serdecznych słowach powitał zjazd. W swoim krótkim, ale mocnym przemówieniu p. starosta zaznaczył, że obecne czasy wymagają od nas gotowości, gdyż nie możemy się dać zaskoczyć, ale bezwzględnie konieczne jest uspokojenie. Stan przygotowania może potrwać lata całe i nie możemy z tego powodu żyć w ciągłym podnieceniu. Nasz stosunek do mniejszości narodowych musi cechować spokój, powaga i niereagowanie na prowokacje. Naszym zadaniem jest wzmocnienie polskiego stanu posiadania, który jest naszą siłą gospodarczą. Dla wzmocnienia postępu gospodarczego, Wydział Powiatowy w roku bieżącym znacznie zwiększył dotacje.

W zastępstwie nieobecnego prez. Barcińskiego powitał zjazd jeden z radnych miejskich, mówiąc o znaczeniu łączności wsi z miastem. Ks. dziek. Hamerski, jako zastępca prezesa Tow. Roln. Powiatowego zwrócił się do kobiet, aby pomagały w urabianiu ducha w narodzie. Ks. Paluchowski, prezes Komitetu TCL mówił o znaczeniu wsi polskiej, o braku szkół na wsi, o czytelnictwie i braku dostatecznego zrozumienia oświaty pozaszkolnej. Poza tym składali jeszcze życzenia p. Schulzówna im. PZZ, inż. Fiedler — Pom. Izby Roln., p. H. Stabrowska — P. B. K., drowa Bernańska — Rodziny Legionowej, drowa Szubertowa — PCK, mówiąc o konieczności rozszerzenia działalności PCK na wsi w dziedzinie ratownictwa i higieny, p. kons. Górską — Rodziny Powst. Wlkp., ks. Świątek w zastępstwie ks. kan. Schulza słusznie powiedział: „Jaka będzie kobieta polska — takim będzie cały naród”. Ciekawe spostrzeżenia wypowiedziała delegatka Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich, propagując baraninę, a tym samym wzmocnienie produkcji wełny.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu oraz poszczególnych kół złożyła p. Alkiewiczowa. Zrzeszenie liczy 15 kół i 350 członkiń. W ciągu czteroczesnej działalności odbyło się ogółem 39 kursów z wszystkich dziedzin pracy kobiecej wiejskiej. Szczególnie intensywną pracę rozpoczęła sekcja ogrodnicza pod kierunkiem p. star. Suskiej. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorium, złożyła podziękowanie p. Jaworska imieniem Zarządu Głównego.

Starościna Suska dziękując za liczne przybycie, wygłosiła interesujący referat pt. „Matka i dziecko”, szczególnie wnikliwie omawiając wszystkie etapy miłości i stosunku matki do dziecka.

W obszernej dyskusji, w której zabierali głos ks. Paluchowski, p. Alkiewiczowa i in., poruszano niezmiernie ważną sprawę urządzania kursów rodzinnych dla żon i matek. Drugą bolączką, do której jeszcze powrócimy, to sprawa szkolnictwa. Daje się odczuwać na terenie całego Pomorza brak burs dla młodzieży wiejskiej. Obszernie omawiano nieprzychylnie stanowisko Bydgoszczy do młodzieży wiejskiej, której napływ jest liczny i z powodu niedostatecznej ilości gmachów szkolnych w Bydgoszczy, miasto nie jest zadowolone z wpływu młodzieży wiejskiej. Stąd to rozżalenie powiatu, że więc jest miastu potrzebna, ale miasto dla wsi nie czyni nic. Toteż zjazd postanowił kategorycznie przeciwstawić się tego rodzaju ustosunkowaniu i wnieść do odpowiednich czynników wniosek o założenie tanich burs dla młodzieży wiejskiej. Natomiast więc ciągle jeszcze nie może doczekać się likwidacji szkół 4-klasowych, a zaprowadzenia 7-klasowych szkół powszechnych. Wskutek takiego abnormalnego stanu, dzieci wiejskie nie tylko, że nie mogą przyjeżdżać do gimnazjum

na studia, ale nawet nie mogą iść w naukę do rzemieślni, które przyjmuje uczni z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną. Po przerwie ciekawy referat wygłosił dyr. Liceum Rolniczego p. Jemielewski o znaczeniu kobiet w małym gospodarstwie rolnym.

Sprawozdanie z sekcji ogrodniczej złożył instruktor K. Kajak. Ogółem zorganizowano 24 kursów, założono ogródki bylinowe i sady wzorowe. Celem podniesienia zainteresowania ogrodami i sadami urządzono konkurs. P. starościna Suska rozdała dyplomy I stopnia pp. Kentzerównie z Łącka, Domkowej z Wierchucina i Krügerowej ze Ślesina. Dyplomy II stopnia otrzymały pp.:

Jankowska, Glazikówna, Boćkówna, Kor-dasówna z Łącka, W. Nowacka z Wierchucina, Kolkówna z Łucimia, J. Brycka-Mą-kowskarska, Schmittówna, Kuberowa, Kraw-czyńska, Heymanowa - Ślesin, Winnicka - Zalesie. Wszystkie nagrodzone otrzymały ponadto praktyczny podręcznik i drzewo morelowe.

Preliminarz budżetowy ustalono w rozchodach i dochodach sumą 3780 zł. Po omówieniu szeregu drobnych spraw, odśpiewaniem „Boże coś Polskę” zjazd zakończono. (Oddziałowi powiatowemu Pom. Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich życzymy dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra wsi polskiej. — Red.).

Dwudziestolecie P. K. O.

W dniu 31 marca 1919 r. w skromnym kilkupokojowym lokalu na placu Wawelskim w Warszawie założono instytucję finansową, w której pracowało początkowo zaledwie kilkanaście osób. Dziś, a więc zaledwie po 20 latach, ta sama instytucja zajmuje już kompleks wielopiętrowych gmachów, w których przeszło dwu i pół tysięczna armia pracowników załatwia zlecenia swej — bez mała czteromilionowej rzeszy — klienteli, posiada ponadto oddziały w większych miastach Polski oraz szereg placówek za granicą. Instytucja ta znana jest obecnie wszystkim obywatelom kraju pod krótką nazwą PKO. Tempo rozwojowe tej instytucji jest bez precedensu nawet w skali światowej. Ponad miliard złotych wkładów złożonych w PKO stawia ją na czele polskiego ruchu oszczędnościowego.

Trudno byłoby na tym miejscu wskazać na wszystkie drogi, po których instytucja kroczyła, a dzięki którym osiągnęła tak pomyślne wyniki na odcinku kapitalizacji pieniężnej. Należy przede wszystkim wskazać na jej szeroko zakrojoną akcję społeczno-wychowawczą, a więc krzewienie zasad zdrowej oszczędności i przezorności życiowej wśród wszystkich warstw społeczeństwa, wdrażanie do umiejętnego gospodarowania rezultatami pracy, wskazywanie na sposoby łagodzenia i uchylenia przeciwności losu itp. Akcja ta, podnosząca uświadomienie ekonomiczne społeczeństwa,

wciąga szerokie warstwy obywateli do udziału w procesach gospodarczych kraju, co stanowi jeden z najważniejszych warunków zdrowej struktury państwowej.

Pionierska praca PKO w zakresie tworzenia polskiej kapitalizacji, obrotu czekowego oraz popularnych ubezpieczeń życiowych, potrafiła wciągnąć do tych procesów nie tylko wszystkie większe przedsiębiorstwa, zakłady i jednostki zamożniejsze, ale i sfery słabsze finansowo oraz żyjących z pracy zarobkowej. 80.000 właścicieli kont czekowych, 150.000 ubezpieczonych, 3½ miliona posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO — oto liczby stałej klienteli tej największej w Polsce instytucji finansowej.

Znaczenie PKO nie ogranicza się do gromadzenia olbrzymich rezerw kapitałowych. Kapitały zgromadzone w PKO idą w formie kredytów do życia gospodarczego i przyczyniają się do wzmocnienia procesów produkcyjnych i pełniejszego zatrudnienia rąk roboczych. Obecnie, kiedy aparat produkcyjny znajduje się w stanie pełnego wykorzystania, kapitalizacja narodowa, jako źródło finansowania akcji inwestycyjnej, stanowi jeden z głównych warunków pomyślnego realizowania zamierzonych planów. Suma 915 milionów złotych, wprowadzona przez PKO w formie kredytu w obrót gospodarczy, to realne świadectwo pracy tej instytucji dla podniesienia potęgi Polski.

Bydgoski hochsztapler przed sądem.

3 lata więzienia za oszustwa i fałszowanie podpisów na wekslach.

Typem wyrafinowanego oszusta i hochsztaplera okazał się 31-letni handlowiec E. P., syn poważanych obywateli miasta Bydgoszczy, który wczoraj po raz piąty zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym. Oskarżony dopuścił się oszustwa na szkodę dwóch bydgoskich firm radiowych i w związku z tym fałszowania podpisów na wekslach. Nabył on na raty ogółem pięć najdroższych aparatów radiowych w cenie po 540 i 600 złotych, wpłacając tylko jedną ratę, a resztę weksłami z fałszowanymi podpisami dziedziców. W pewnym wypadku oszust, zajeżdżając samochodem przed skład pewnej firmy radiowej, zwrócił się do właściciela firmy o wydanie cenowego aparatu, ponieważ dobry znajomy właściciel majątku Dunajski z pow. świeckiego pragnie nabyć aparat i natychmiast zapłacić gotówką. Kupiec wydał aparat, lecz zamiast pieniędzy otrzymał po dwóch dniach od oskarżonego weksle z fałszowanymi podpisami.

Oszusta wyszły na jaw w chwili, gdy pewien znajomy zawiadomił kupca, że oskarżony, znajdując się w kabarecie, zaproponował kelnerowi kupno nowego aparatu

radiowej firmy wartości 600 złotych za sumę 300 złotych. Bawiąc się bowiem w kabarecie z dziewczynkami, miał do zapłacenia rachunek w wysokości 150 złotych, a nie mając pieniędzy, w wspomniany sposób zamierzał uregulować rachunek. Gdy później kupiec zjawił się w kabarecie, oszust zdołał uciec i udał się do Inowrocławia, gdzie uchodząc za „hrabiego” czy nawet „księcia” i bawiąc się w lepszym towarzystwie, został przez policję aresztowany w hotelu „Pod Lwem”.

Na wczorajszą rozprawę oskarżony doprowadzony został z więzienia na salę rozpraw. Nie przyznał się w ogóle do winy, tłumacząc się wykretnie z niezwykłym tupetem. Powoływał się przy tym na swoją własną „logikę”, według której nie może być mowy o oszustwach. Sąd pod przewodnictwem p. sędziego Baryczy nie uznał jednak tego rodzaju logiki oskarżonego i po przesłuchaniu poszkodowanych osób skazał oskarżonego na 3 lata bezwzględnej więzienia. Dwóch współoskarżonych o paserstwo i kupno nabytych w oszukańczy sposób radioaparatów skazał sąd jednego na 200, a drugiego na 100 złotych grzywny.

Nareszcie po sześciu latach wykończono most pod Rynarzewem!

Pierwszy wiszący na łańcuchach most w Europie jutro zostanie otwarty.

Z prawdziwym zadowoleniem notujemy fakt, że nareszcie po blisko sześciu latach długiego wyekiwania, ukończono budowę słynnego mostu pod Rynarzewem, który uchodził po prostu za symbol nieszczęsnego biurokratyzmu naszych władz i rekordu budowy w tempie — ślimaczym. Z tych względów zyskał on już sławę międzynarodową. Nikt nie jest w stanie policzyć ile w ciągu kilku lat padło złorzeczeń z ust automobilistów, jak wielka była liczba złamanych resorów i jak dużo poniesiono strat.

O wszystkich jednak żalach należy zapomnieć i cieszyć się z tego, że wybudowano nareszcie most pierwszorzędnym, jakiego nie ma dotąd w całej Europie. Władze wojewódzkie przygotowały więc wielką niespodziankę i w ścisłej tajemnicy zachowały fakt, że powierzyły budowę tego mostu jednemu z najwybitniejszych konstruktorów świata Polakowi z Ameryki inż. Mocnemu z Nowego Jorku. Długą zwłokę władze tu-

maczą właśnie tym, że wspomniany inżynier zajęty był wybudowaniem gigantycznego mostu nad rzeką Hudson, oraz wykonać musiał jeszcze inne pilne prace w Kalifornii, które pochłonęły mu dużo czasu. Doceniając ogromne znaczenie szlaku Górny Śląsk—Gdynia przez Rynarzewo, władze uznały, że trzeba stworzyć coś naprawdę imponującego i dla przyszłych pokoleń, dlatego też zaczęto do przyjazdu znakomitego konstruktora.

Nowy most pod Rynarzewem — prawdziwe чудо techniki i pierwszy tego rodzaju w Europie — jest mostem lukowym wiszącym na łańcuchach, wykonanym z stali t. zw. siemens-martynowskiej, pochodzącej z huty Wspólnoty Interesów a więc stworzony z polskiego materiału i jest dziełem polskich rąk. Most jednołukowy posiada rozpiętość 22 metrów i bardzo wielką nośność tak, że ciężkie samochody transportowe jadące z Gdyni na Śląsk będą mogły

przejeżdżać przez most normalną szybkością.

Uroczyste otwarcie tego wspaniałego mostu miało odbyć się w nadchodzącą niedzielę, ze względu na to jednak, że w jutrzejszą sobotę przypada pierwsza rocznica przyłączenia Bydgoszczy i szeregu okolicznych powiatów do Wielkiego Pomorza zdecydowano się więc jutro w południe o godz. 12 dokonać otwarcia mostu. W uroczystości weźmie udział szereg wybitnych reprezentantów władz. O godz. 11,30 w południe wyruszy z Bydgoszczy kilkadziesiąt autobusów z Placu Wolności, które bezpłatnie przewiozą mieszkańców Bydgoszczy na wspomnianą uroczystość. Jak się dowiadujemy, w związku z wybudowaniem tak wspaniałego mostu, który będzie podziwiał cała Europa, istniejący projekt zmiany nazwy Rynarzewo na Rio - de - Nażewo, podobnej do nazwy stolicy Brazylii. Taka nazwa bowiem łatwiej utrzyma się w pamięci cudzoziemców, którzy niewątpliwie masowo przyjeżdżać będą do Polski, ażeby zobaczyć sobie to чудо techniki.

Przestępczość nieletnich w oświetleniu wiceprok. dr. Kuczmy.

Zrzeszenie sędziów i prokuratorów koło Bydgoszczy organizuje dnia 1 kwietnia 1939 roku o godz. 18-tej w sali Sądu Okręgowego w Bydgoszczy nr 36 (II piętro) odczyt dr. Tadeusza Kuczmy, wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu pt. „Współczesne badania nad źródłami przestępczości nieletnich”. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

Koncert wielkoczwartkowy w Teatrze Miejskim.

„Requiem” Mozarta wystawia Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy w Wielki Czwartek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 20,30 w Teatrze Miejskim. Program uzupełniają: Locatelli — Symfonia żałobna na orkiestrę smyczkową, Gomółka — Dwa Psalmi na chór miesz. a capella, oraz Mozart — „Ave verum” na chór miesz. i orkiestrę smyczkową. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Połączone chóry: Miejski Konserw. Muz., Tow. Śpiew.: „Lutnia” i „Sw. Cecylia” Bydgoszcz. Partie solowe wykonają artyści Opery Poznańskiej: Halina Dudicz-Latoszewska — sopran, Ema Szabrńska — alt, Adam Raczkowski — tenor Karol Urbanowicz — bas. Dyryguje: Alfons Rüsler. Dochód przeznaczony na Dar Wielkanocny dla biednych dzieci miasta Bydgoszczy. Bilety w cenie od 20 gr do 3,— zł. wczesniej do nabycia w kancelarii Miejskiego Konserw. Muz., ul. Gdańska 71 oraz na 3 dni przed koncertem w kasie Teatru Miejskiego.

— Be-De-Te (Bydgoski Dom Towarowy) w Bydgoszczy zadeklarował kwotę 10.000 z na pożyczkę obrony przeciwlotniczej w myś hasła: „Dając na armię, dajemy sobie!”

— Skarbcy poprą subskrypcje na powiększenie lotnictwa. Zarząd miejscowego koła Związku Pracowników Skarbowych na zebraniu specjalnym w dniu 29 marca odbytym pod przewodnictwem prezesa Boreckiego, uchwalił jednogłośnie, że wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej wszyscy skarbcy jednoczą się w ofiarnym wysiłku pracy i nieugiętej woli poparcia poczynań Wodza Armii, Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, do którego dyspozycji cały Naród winien stawić swe życie i imię oraz doceniając w pełni powagę chwili, zdecydowały udzielić całkowitego poparcia dla akcji subskrypcyjnej pożyczki lotniczej.

— Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy powzięli jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, że postawa Polski jest wynikiem wiary i pewności własnych sił. Zwiększone „tempo” zbrojeń nie pozwala pozostać Polsce w tyle za innymi państwami. Z tych założeń wychodząc pracownicy Ubezpieczalni zadeklarowali swój udział w „Pożyczce Lotniczej” w rozmiarach możliwości finansowych.

— Otwarcie ruchu żeglugowego na drodze wodnej Wisła—Odra, Górnej Noteci i wodach przyległych. Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy zawiadamia o otwarciu ruchu żeglugowego i spławnego na drodze wodnej Wisła—Odra skafalizowanej Górnej Noteci i drogach wodnych przyległych z dniem 1 kwietnia r. b.

— „Tajemnica spowiedzi”. Rodzina Kolejowa koło przy C. B. R. zawiadamia, że w sobotę, dnia 1 kwietnia o godz. 17-tej będzie wystawiony w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy dramat religijny pt. „Tajemnica spowiedzi”. Sprzedaż biletów w kasie Teatru w dniu przedstawienia od godz. 10 rano do 5 po południu.

— Da rady nadzorczej spółdzielni „Kredyt” należy również p. Leopold Kindermann — właściciel drogerii przy ulicy Walcowniczej 73, którego w sprawozdaniu z walnego zebrania przez przeoczenie pominięto.

— Zebranie Harcerzy z czasów walk o Niepodległość odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia br. o godz. 20-tej w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej 10. Na zebranie to przybędą delegacje z Warszawy (główna komisja harcerzy z czasów walk o Niepodległość) i Poznania (p. kapitan Wierzejewski), który będzie wreczał nadane przez komisję „Ryngrafy”. Delegacja z Warszawy przedstawi zebranym sprawę nadawania Honorowego Krzyża Harcerskiego. — Zarząd Koła prosi wszystkich harcerzy z czasów walk o niepodległość o liczne przybycie.

W niedzielę Palmową dnia 2 kwietnia wszystkie sklepy będą otwarte

od godz. 13 do 18-tej.

Tysiące bogato w towary zaopatrzonych i świetnie udekorowan. składów oczekują swoich klientów.

Awanse w policji bydgoskiej.

Jak się dowiadujemy, wczoraj nadeszła z głównej komendy wiadomość, że dotychczasowy komendant P. P. powiatu i miasta Bydgoszczy p. komisarz mgr Antoni Kowalski mianowany został nadkomisarzem P. P. Nadkomisarz mgr Kowalski, urzędujący w Bydgoszczy od kwietnia 1935, jako komendant policji związany z społeczeństwem bydgoskim, zdobył sobie tutaj wielkie poważanie. Za pracę społeczną odznaczony został dwa razy srebrnym Krzyżem Zasługi. Również przyczynił się p. nadkomisarz do rozwoju policyjnego klubu sportowego, który uchodzi obecnie za jeden z najlepszych klubów policyjnych w Polsce.

Oprócz komendanta P. P. doczekał się również awansu p. podkomisarz Andrzej Faferek, który mianowany został komisarzem. Popularny komisarz Faferek, od 17 lat urzędujący na naszym terenie, jest kierownikiem centralnego komisariatu i zarazem zastępcą komendanta na miasto Bydgoszcz i powiat bydgoski. Gorliwością i sumiennością w służbie bezpieczeństwa publicznego p. komisarz Faferek zaskarbił sobie pełne zaufanie swoich przełożonych i podwładnych.

Oprócz tego awansowało w Bydgoszczy 15 podoficerów P. P. na wyższe stopnie. Wszystkim odznaczonym szczerze gratulujemy zasłużonych awansów!

Wspaniały dar miasta Bydgoszczy na FON.

We wczorajszy czwartek odbyło się w ratuszu specjalne posiedzenie magistratu m. Bydgoszczy przy udziale przewodniczących wszystkich ugrupowań radzieckich. Po uzyskaniu jednogłośniejszej przynajmniej opinii przewodniczących ugrupowań radzieckich, uchwalono przeznaczyć 50.000 złotych na Fundusz Obrony Narodowej. Powiększą sumę postanowiono natychmiast wypłacić. Patriotyczny obowiązek spełniony przez zarząd miejski miasta Bydgoszczy spotka się niewątpliwie z zadowoleniem całego obywatelstwa.

PROGRAMY RADIOWE

Warszawa, sobota, dnia 1 kwietnia.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół.
11,09: Audycja dla szkół. 11,25: Płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,00: „Ciuciubabka radiowa — wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa). 15,30: Muzyka obiadowa (z Łodzi). W przerwie o godz. 15,40: „Warszawa odkopana” — felieton. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,08: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Kronika literacka. 16,35: „Motety Orlando di Lasso” — audycja chóralna (ze Lwowa). 17,00: Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18,00: Audycja dla wsi. 18,30: Audycja dla Polaków za granicą. 19,15: „Z tajemnic mowy” — felieton. 19,20: Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,35: Audycja informacyjna. 21,00: „Kto, co dla czego?” — wesoły koncert z udziałem „Znaku zapytania”. W przerwie o godzinie 21,45: „Gwiazdy sceny, radia i ekranu przed mikrofonem”. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,15: Muzyka lekka i taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,30: Płyty. 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Koncert muzyki lekkiej. 14,45: Skrzynka ogólna. 14,55: Wiadomości bieżące. 18,00: Recital wokalny w wyk. Janiny Bukowskiej — sopran. 18,15: Płyty. 18,25: Wiadomości sportowe lokalne. 22,55: Rezerwa lokalna. 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”. 10,00: Płyty. 10,55: Program na jutro. 11,25: Płyty. 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 18,00: „Sztuka i zabytki Gdańska” — felieton. 18,15: „Wojskowy kości remontowy” pogał. roln. 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55: Aktualności. 23,05: Zakończenie programu.

Fragment powitania na granicy wziętnów brzeskich z Wincentym Witosem, sprawozdawca: szef Obozu Zjednoczenia Skwarczyński, nadany zostanie jutro o godzinie 21,45.

Stan wody w Wiśle z dnia 30. III. 1939 r. Kraków — 0,78, (2,41), Zawichost + 2,12, (1,57), Warszawa + 1,29, (1,28), Plock + 1,27, (1,22), Toruń + 1,59, (1,53), Fordon + 1,63, (1,56), Chełmno + 1,44, (1,38), Grudziądz + 1,69, (1,64), Korzeniewo + 1,84, (1,77), Piekło + 1,17, (1,08), Tczew + 1,23, (1,20), Einlage + 2,30, (2,34), Schievenhorst + 2,46, (2,50). Temperatura wody + 4,0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

SPORT

Przed rewią bokserów w Katowicach. 6 pięściarzy pomorskich walczy o mistrzostwo Polski.

W sobotę i niedzielę odbędą się w Katowicach finały indywidualnych mistrzostw Polski w Katowicach. PZB dopuścił do finałów — oprócz zawodników wyłonionych w mistrzostwach grupowych — także Koleczyńskiego, Pisarskiego, Szulczyńskiego, Łukowskiego, Knigę i Karolaka. Poza tym Koziółek i Rotholc stoczą ze sobą walkę towarzyską. Definitywnie walczyć w Katowicach nast. zawodnicy:

Waga musza (4 zawodników): Lendzin (Wilno), „Jasiński” (Śląsk), Lubiński (Lwów), Walkowiak (Poznań).

Waga kogucia (4 zawodników): Sobkowiak (Warszawa), Marcinkowski (Łódź), Cholina (Lublin), Krzemliński (Toruń).

Waga piórkowa (4 zawodników): Czortek (Warszawa), Rudzki (Śląsk), Fraćek (Wołyń), Skalecki (Poznań).

Waga lekka (4 zawodników): Kowalski (Warszawa), Janas (Śląsk), Chrostek (Lwów), Jabłonowski (Toruń).

Waga półśrednia (5 zawodników): Grądkowski (Warszawa), Waloszek (Śląsk), Biliy (Lwów), Lelewski (Toruń), Koleczyński (Warszawa).

Waga średnia (6 zawodników): Miks (Warszawa), Paterok (Śląsk), Kazimierzczak (Lwów), Sobczak (Poznań), Pisarski (Łódź), Szulczyński (Poznań).

Waga półciężka (6 zawodników): Iwaszkiewicz (Wilno), Pietrzak (Łódź), Rączka (Wołyń), Szymura (Poznań), Karolak (Gdynia), Kniga (Gdynia).

Waga ciężka (5 zawodników): Blum (Wilno), Piłat (Śląsk), Szkwardowski (Lwów), Klimecki (Poznań), Łukowski (Bydgoszcz).

Chmielewski znokautował Cyganiewicza. 13-te zwycięstwo naszego boksera w Ameryce.

Nowy Jork, 1. 4. W „Madison Square Garden” miał się odbyć w dniu dzisiejszym sensacyjny mecz bokserów w wadze średniej pomiędzy naszym rodakiem Henrykiem Chmielewskim a znanym pięściarzem Apostolim. Mecz był poprzedzony długą i umiejętną reklamą, dzięki czemu olbrzymią halę wypełniły tłumy publiczności. W ostatniej chwili jednak Apostoli wycofał się, obawiając się porażki. Zrozpaczony menadżer Chmielewskiego, Władysław Cyganiewicz, postanowił sam stanąć na ringu przeciw swemu pupilowi. Walka mistrza świata w zapasach z Chmielewskim wzbudziła niesłychaną emocję. W pierwszej rundzie sędzia często przerywał walkę wskutek niedozwolonych chwytów Cyganiewicza. W drugiej rundzie Chmielewski zyskuje przewagę. Na próżno Cyganiewicz zastania się podwójną gardą oraz kontr-

atakami — kontrataki wychodzą lepiej Chmielewskiemu.

W powietrzu wisi k. o. Amerykanie na gwałt uczą się wymawiać nazwisko Chmielewskiego, dopingując go do walki. W trzeciej rundzie Cyganiewicz jest wyraźnie grogry. Powalony celnym ciosem — został przez sędziego wyliczony. Za walkę Cyganiewicz wyliczył Chmielewskiemu należność.

Trzynasta walka naszego pięściarza była jednak dla niego feralna (oczywiście — trzynastka). Cyganiewicz rozszalał porażką zerwał kontrakt z Chmielewskim, oferując mu jako odszkodowanie jedną ze swoich wili.

Naszym znakomitym pięściarzem zaopiekował się obecnie znany menadżer Micke Jacobs, otaczając go silną ochroną przed gangsterami.

BYDGOSZCZ—POZNAŃ W ZAPASACH.

Reprezentacja miasta Bydgoszczy, która jedzie do Poznania dnia 2 kwietnia br. na międzymiastowe rewanżowe spotkanie zapaśnicze Poznań—Bydgoszcz, została zmniejszona i przedstawia się następująco: waga kogucia: Sokolowski (RKS Amator), piórkowa: Kowalski (Sokol I), lekka: Hatala (Sokol I), półśrednia: Wierciński (Amator), średnia: Łoboda (Amator), półciężka: Wiczarski (Amator), ciężka: Czupryński (Amator).

Jako kierownik drużyny jedzie p. Bagan, a jako sędzia punktowy p. kpt. Felchnerowski z Torunia.

AKCJA POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Kraków. Polski Związek Narciarski wszczął akcję zbiórki na fundusz obrony narodowej między klubami, zrzeszonymi w Polskim Związku Narciarskim. Przypominamy, że Polski Związek Narciarski jest jedną z najsilniejszych i najliczniejszych organizacji sportowych w Polsce. Związek liczy obecnie 264 klubów i 23.536 członków.

TRENER STEPP PRZYJEDZIE DO POLSKI.

Warszawa. Polski Związek Pływacki otrzymał w tych dniach list od trenera amerykańskiego Steppa, w którym ten donosi, że gotów jest objąć w roku bieżącym funkcje trenera związkowego PZP. PZP zamierza zaangażować Steppa na okres trzech miesięcy. Odpowiedź w tej sprawie wysłana zostanie do Steppa w dniach najbliższych.

— Na bezrobotnych zł 5.— złożył p. N. N.

— **Uruchomienie pociągu motorowego Jablonowo—Toruń.** Na podstawie zezwolenia Ministerstwa Komunikacji uruchamia się począwszy od soboty 1 kwietnia z Jablonowa Pom. do Torunia Gł. pociąg motorowy nr Mt 5839 według następującego rozkładu jazdy: Jablonowo Pom. odj. 8,00; Kowalewo przyj. 8,44, odj. 8,45; Toruń Gł. przyj. 9,26.

— Wielka loteria fantowa „Pod Lwem”.

Dnia 2 kwietnia w Palmową Niedzielę odbędzie się od godz. 16 staraniem Stow. Pań Miłosierdzia przy Farze wielka loteria wielkanocna w restauracji „Pod Lwem”. Sprzedanych zostanie 2.000 losów, z których każdy drugi los wygra. Gówną wygraną stanowiąc będzie kompletna świeconka. Poza tym będzie można wygrać wiele innych cennych przedmiotów. Dochód przeznaczony jest na święcenie dla najbardziej potrzebujących rodzin, wdów i starców. Wobec tego, że parafia farna co do ilości ubogich stanowi wyjątek w naszym mieście, impreza powyższa zasługuje ze strony Szan. Społeczeństwa na jak największe poparcie. (n2950)

— Sodalicja Marińska Nauczycieli w Bydgoszczy

organizuje w ostatnim tygodniu Wielkiego Postu rekolekcje dla inteligencji męskiej u Fary. Konferencje wygłosi ks. prof. dr Zawadzki z Zgromadzenia Ks. Ks. Pallotyńców, na temat: „Wiara religijna w życiu człowieka”. W niedzielę Palmową 2. 4. „Istota wiary i jej główne właściwości”; w poniedziałek 3. 4. „Rola wiary w dziedzinie umysłowej”; we wtorek 4. 4. „Rola wiary w dziedzinie obyczajowej”; w środę 5. 4. „Rola wiary w dziedzinie nadprzyrodzonej”. Początek każdej konferencji o godz. 19,15 wieczorem. W Wielki Czwartek Komunia św. dla każdego uczestnika rekolekcji w własnej parafii.

— **Związek Niższych Funkcjonariuszy Państwowych R. P.** koło w Bydgoszczy, zawiadania wszystkich członków, że zebranie plenarne odbędzie się w dniu 1 kwietnia br. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 34. Obecność wszystkich konieczna.

— **Związek Pań Domu Oddział w Bydgoszczy** zawiadania swe członkinie, że z dniem 1 kwietnia przenosi swą siedzibę do lokalu przy ul. Jagiellońskiej 12, II piętro, tel. 2444. Sekretariat, biblioteka i czytelnia czynne we wtorki i czwartki od godz. 17—19. Herbatki bridzowe bez zmian. Oprócz tego wznawia się zebrania towarzyskie z robotkami we wtorki po południu. Przyjmuje się zapisy na kurs dla służby domowej.

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 31 MARCA.

Godz. 19,00: **K. S. „Polonia”, oddz. jun.** Zebranie wszystkich juniorów w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Ważne sprawy. Wyjazd do Nakt.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Dzwon”.** Lekcja śpiewu. Komplet członków konieczny z powodu występu w niedzielę.

NIEDZIELA 2 KWIETNIA.

Godz. 11,00: **Korporacja Eksternia.** Zebranie konwentu w restauracji „Sportowej”. Sprawa omówienia walnego zebrania.

Godz. 17,00: **Korporacja monterów samochodowych.** Zebranie w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej.

* * *

Bydgoski Chór Męski. Dziś, w piątek 31 bm. o godz. 20 lekcia śpiewu. W niedzielę 2. 4. o godz. 14 posiedzenie zarządu.

Klub sportowy „Brd”. W sobotę 1. IV. schadzka wszystkich piłkarzy w świetlicy klubowej, ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). Ze względu na wyjazd do Inowrocławia przybycie piłkarzy konieczne.

Zw. Emerytów Prac. P. K. P. nieetatowych i etatowych. Zebranie 3. IV. o godz. 10 u p. Mellerowej, plac Piastowski.

Zw. Powstańców Wielkopolskich, koło I im. Traugutta (dawn. I. dyw.). Zebranie plenarne odbędzie się dnia 4 kwietnia o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów zarządu głównego Poznań. Sekretariat czynny w poniedziałki od godz. 17 do 19 ul. Marsz. Focha 41.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 1. 4. o godz. 18 odbędzie się zebranie zarządów, mężów zaufania i komisji rewizyjnej **Zw. Pracowników Miejskich** w sekretariacie okr. Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Chrz. Związek Elektromonterów. Podaje się do wiadomości, że zebranie miesięczne odbędzie się dopiero w sobotę 15. 4. br. o godz. 20 w sali p. Mellerowej, pl. Piastowski.

Z ruchu Z. Z. S.

Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P. Zebranie odbędzie się w sobotę 1. IV. o godz. 18 u p. Mellerowej, plac Piastowski. Sprawozdanie z konferencji zarobkowej w Teruniu.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI, ODDZIAŁ MŁODZIEŻY. Zebranie dziś, w piątek 31 bm. o godz. 17 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5. Przybycie obowiązkowe.

SOKÓŁ ŻEŃSKI. W niedzielę 2. IV. br. o godz. 10,50 zbiórka młodzieży i druhen na Starym Rynku przy fontannie. Zwiędzenie muzeum miejskiego o godz. 11. Wstęp dla starszych druhen 20 gr. dla młodzieży bezpłatnie. Uprasza się o liczny udział druhen.

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka juniorów dziś, w piątek o godz. 20. Ważne sprawy. W niedzielę mecz z Sokółem V na stadionie.

Stronictwo Pracy

KORONOWO. Zebranie członków i sympatyków w niedzielę 2 kwietnia o godz. 3 po poł. w sali p. Gollnikowej. Jako referent przybędzie p. redaktor Nowakowski z Bydgoszczy. Uprasza się o liczny udział.

<p>SPRZEDAŻ</p> <p>Kuchnia w dobrym stanie na sprzedaż. Gdańska 174/8. (2829)</p> <p>4 lampy (2825 nowoczesny aparat do sprzedania Nakielska 171)</p> <p>Jadalnię f3467 sypialkę nowoczesną sprzedam. Kościuszki 4/6.</p> <p>Rower męski, półwyciągówka na sprzedaż. Małborska 23, skład papieru. n2949</p> <p>Sprzedam (f3440 biurko, stół, krzesła, wózek dziecięcy. Matejki 10/3.</p> <p>Krowa mleczna na sprzedaż. Pomorska 53, m. 5. f3448</p> <p>Kolonialkę bez konkurencji z powodu prowadzenia innego sklepu korzystnie sprzedam. Wiadomość Dziennik. 2823</p>	<p>NAUKA</p> <p>Pisanie maszynie, stenografie, księgowość, wyucza dokładnie na dogodnych warunkach. Twardowska, Sienkiewicza 30. f3408</p> <p>POSADY WOLNE</p> <p>Służąca potrzebna do restauracji. Jezuicka 18. f3460</p> <p>Fryzjer potrzebny na stałe. Toruńska 13, Robak. f3439</p> <p>Służąca potrzebna. Piekarnia cukiernia, Gdańska 120. f3438</p> <p>Pokoju dobre świadectwa od zaraz. Stary Rynek 20, Biłgosiński. 2830</p> <p>Dziewczyna (f3453 potrzebna. Gdańska 16—8.</p>	<p>Potrzebna dziewczyna do dzieci Gdańska 46—5. 2827</p> <p>Fyzjer f3465 potrzebny, Chocimska.</p> <p>Dziewczyna gotowaniem, świadectwami potrzebna. Pomorska nr 55—6. f3444</p> <p>Potrzebna służąca zaraz. Dworcowa 100/4. f3458</p> <p>Fryzjerka fryzjer na stałe. Pomorska 23. f3457</p> <p>Jazzbandzista solidny potrzebny na stałe. możliwe boczny instrumentami, zaraz lub od 9 IV. br. Zgłoszenia z warunkami i fotografią do „Dancing” „Strzelnica” Brodocian/Dr. (n2957)</p> <p>Służąca gotowaniem zaraz. Chrobrego 1. (f3461</p>	<p>Fryzjerka n2898 na stałe potrzebna. Józef Szultk, Pelplinow. Tczew.</p> <p>POKOJE WOLNE</p> <p>Niekrepujący f3459 utrzymaniem. Zduny 13-3.</p> <p>Pokoje umeblowane. Sniadeckich 42—9, II. piętro. f3462</p> <p>Niekrepujący Wileńska 12—1. 2831</p> <p>Umeblowany Sienkiewicza 13—4. f3449</p> <p>Pokój (f3450 dla pana. Lipowa 14—7</p> <p>Umeblowany wolne wejście. Piotra Skargi 11—3. (f3456</p> <p>Pokój (f3446 umebl. Król Jadwigi 12/5.</p> <p>Pokój słoneczny utrzymaniem. Gdańska 55—4. f3447</p>	<p>Duży osobne wejście. Jagiellońska 37, m. 2. 2824</p> <p>Pokój umeblowany. Sniadeckich 13—5. f3441</p> <p>Umeblowany Długa 32—7. f3443</p> <p>Tani ładny kulturalnym. Sienkiewicza 31—2. f3451</p> <p>Pokój umeblowany, słoneczny, wygodny, całodzienne utrzymanie bardzo dobre. Ul. Sw. Floriana 3 m. 8. n2810</p> <p>POKOJU POSZUKUJĄ</p> <p>Pokoju poszukuje zaraz, osobne wejście, komfort, łazienka, centrum miasta. Zgłoszenia Autosalon, Gdańska 26a. 2826</p>
--	--	--	--	--

Materiały Bielskiej Fabryki Sukna

Gustaw Molenda i Syn

w jakości i cenie niedoścignione!

Skład sprzedaży

Bydgoszcz, Gdańska 11

Nowości wiosenne już nadeszły.

Przyjmujemy asygnaty „KREDYT”. (n2953)



Wypożyczalnia książek „NOVITAS”
Marsz. Focha 10
wypożycza za niską opłatą
najnowsze powieści
znanych autorów. (n2963)

Numer akt: Km. V. 1542/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, V rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 58, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 4 kwietnia 1939 r. o godz. 10** w Augustowie, pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Katarzyny Szadkowskiej, składających się z stoga żyta (około 280 ctr.) oszacowanych na łączną sumę 2.840,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n2963)

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1939 r.

Komornik: (—) Jaroszyński.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 530) 1. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 3 kwietnia 1939 r. o godz. 12,40** w lokalu firmy „Omega” Sp. z o. o. przy ulicy Gdańskiej 143 celem uregulowania zaległych należności podatkowych I. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż z licytacji samochodu półciężarowego marki „Fiat”, reklamowy w dobrym stanie, oszacowanego na 1000 złotych. (n2967)

Naczelnik Urzędu.

Stużaca potrzebna. Gdańska 42. restauracja. f3470

Bufetowa panienci do obsługi kawiarni potrzebne. Zgłoszenia Garbary 8/2. (2828)

Pokój umeblowany osobne wejście. Gdańska 127-6. f3495

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8-8. f3391

Wyremontowany Hetmańska 27-5. (3432)

Do ciast wielkanocnych.



Przetarg na roboty budowlane

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie budynku bazy materiałowej dla odcinków drogowych w Gdyni.

Formularze przetargowe, tj. ślepe kosztorysy warunki składania ofert i uwagi techniczne do kosztorysu otrzymać można bezpłatnie, zaś prz przesłaniu pocztą za opłatą 0,50 zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonania robót, wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obrębnienia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub do odcinka drogowego I w Gdyni.

Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 8. IV. 1939 na wykonanie budynku bazy materiałowej dla odcinków drogowych w Gdyni” winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 8. IV. 1939 r. godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi dnia 8. IV. 1939 r. godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty muszą być dołączone kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty. Weksli solo (bez żyra) nie przyjmują się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 16 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadła zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie w razie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania powodów. (n2908)

POLECENIA

Kaffe 24617
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

SPRZEDAŻE

Wózek
dziecięcy. Brzozowa 16. m. 2. 2806

Sprzedam
samochód marki polski Fiat 508 utrzymany w dobrym stanie G. Künzle, Chelmo, telefon 40.(n2914)

Dom 2756
nowy składem, 14000. Kaszubska 2, Nowakowski.

Owocarnię n2891
delikatęsy, spożywczy, sprzedam, powód zamążpójścia. Gdańska 115.

Kolonialke
sprzedam zaraz. Wiad. Dziennik f3322

Skład
kolonialny mieście powiatowym mieszkaniem i towarem, pewna egzystencja z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Bardzo korzystne warunki. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Egzystencja”. n2940

Rower 2792
damski męski, nowe, okazynie. Śniadeckich 41-5.

Pasy
używane zapędowe, maszyna do pisania Adler, bilard automatyczny tania. Wetniany Rynek 10, m. 1. 2808

Kolonialke
z 2 pokojami kuchnią, w centrum sprzedam Zgłosz. Dziennik „2000”. 2791

Kolonialke 2872
z powodu objęcia gospodarstwa korzystnie sprzedam. Niegołewskiego 6.

Rower 2814
damski, męski, nowe. Jagiellońska 27, pralnia

Dragi
do rusztowania sprzedam. Meyer, Prądky. 2794

Dom
w rynku, przy dworcu, interesami, dochód roczny 5.600, cena 42.000 zł. Długa nr 11. 2799

Duży
stół krawiecki do sprzedania. Cieszkowskiego 16, m. 2. f3471

Prądnic
Okazja 220 volt stały, 30 KM., 660 obrotów z regulatorem i saniami na sprzedaż. Jan Lewicki, Poniatowskiego 30, Bydgoszcz, Tel. 42-69. f3445

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Nawrócony grzesznik” oraz nadpr. W niedz. 12,30 „Przygoda pod Paryżem” po cenach zmniejszonych.
BALTYK: „W kryjówce Dawsona” oraz nadpr.
KAPITOL al. Marcinkowskiego 4. Dzia 2 filmy: „Kurier carski” i „Pan z milionami” z Garry Cooperem.
KRYSTAL: „Skłamałam” z Jadwigą Smosarską oraz nadprogram.
LIDO: „Rena” oraz nadprogram.
MARYSIENKA: „Zbrodnia w Monte Carlo” w roli gł. Warner Oland, oraz nadpr.

Motocykl
B. S. A. 500 ccm., przy-czepka lub bez. mało używany sprzedam tania byle zaraz. Nakielska 71, pierwsze piętro. f3466

Pierzyne
mało używaną sprzedam. Śniadeckich 32-5. f3455

KUPNA

Kupę
kilka wagonów siana, pierwszorzędnej jakości. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „100”. n2959

Zecer
dobry potrzebny zaraz do do dobrze zaprowadzonej drukarni Wynagrodzenie 25% zysku od dochodu drukarni. Oferty Dzień Bydgoski, Gdynia pod „Dzielną”. n2958

Bufetowa
od zaraz, świadectwa, Długa 31, restauracja. 2793

Dziewczyna
przychodnia do kuchni. Śniadeckich 9, Jadłodajnia. f3472

Potrzebna
dziewczyna. Nakielska 120. rzeźnictwo. 2796

Wesołego Alleluja

pragną sobie życzyć z zadowoleniem kupiectwo i przemysł.
Życzenia będą tym serdeczniejsze im większe zadowolenie z osiągniętych wyników.

Dla uzyskania pozytywnych wyników i zwiększenia obrotów konieczna jest ożywiona reklama w wydaniach przedświątecznych „Dziennika Bydgoskiego” przodującym na Wielkim Pomorzu.



Kupię
pianino w dobrym stanie, szczegółowe oferty podaniem ceny do filii Dzienn. „W. T.”. (n-2668)

Okazyjne
kupno! 300 morg majątku wzorowego pow. Bydgoszcz, ziemia pszenna, szosa, dworzec, autobus w miejscu, budynki żelazo-betonowe, 10 koni, 3 żreboce, 43 bydła, 57 świń, 17 owiec, z powodu podziału majątku. Oferty pod „Majątek” do Dziennika Bydgoskiego (n2999)

Przychodnia
czysta z gotowaniem. Marcinkowskiego 11-5. f3431

Ekspedientki
potrzebne. Magdzińskiego 5, skład cukrów. f3424

Fryzjer
na stałe utrzymaniem. Podgórna 17. 2798

Stużaca
do wszystkiego. Zgłosić Focha 24/4. 2807

Podoficer n2951
kawalerii rezerwy. emeryt, znający dobrze książkowość lub piszący biegle na maszynie poszukiwany. Pensja 80-120 zł miesięcznie zależnie od kwalifikacji. Miasto gimnazjalne i liceum. Zgłoszenia życiorys, polecenia świadectwa pod „Podoficer” Dziennik Bydgoski.

Dziewczyna
inteligentna z dobrej rodziny potrzebna. Zgłoszenia Sw. Trójcy 17, kawiarnia 2786

Stużaca
i dziewczyna do dziecka potrzebna. Plac Kościelnych 2-3. 2811

Czeladnik
szwabski na stałe potrzebny. Pomorska 23. 2820

Uczennica
od zaraz do naszego magazynu galanterii potrzebna. Oferty na piśmie A. i. W. Ziętak, Mostowa nr 7. (n2964)

Fryzjer
fryzjerka zaraz potrzebni. Grunwaldzka 81. 2784

Pani
wymowna do propagandy. Zgłoszenia Plac Kościelny 4-17. f3421

Zdolnych
inteligentnych agentów przyjmijcie „Książnica — Atlas”, Toruń, Chopina 19-6. f3426

Przychodnia
czysta z gotowaniem. Marcinkowskiego 11-5. f3431

Ekspedientki
potrzebne. Magdzińskiego 5, skład cukrów. f3424

Fryzjer
na stałe utrzymaniem. Podgórna 17. 2798

Stużaca
do wszystkiego. Zgłosić Focha 24/4. 2807

Podoficer n2951
kawalerii rezerwy. emeryt, znający dobrze książkowość lub piszący biegle na maszynie poszukiwany. Pensja 80-120 zł miesięcznie zależnie od kwalifikacji. Miasto gimnazjalne i liceum. Zgłoszenia życiorys, polecenia świadectwa pod „Podoficer” Dziennik Bydgoski.

Dziewczyna
inteligentna z dobrej rodziny potrzebna. Zgłoszenia Sw. Trójcy 17, kawiarnia 2786

Stużaca
i dziewczyna do dziecka potrzebna. Plac Kościelnych 2-3. 2811

Czeladnik
szwabski na stałe potrzebny. Pomorska 23. 2820

Uczennica
od zaraz do naszego magazynu galanterii potrzebna. Oferty na piśmie A. i. W. Ziętak, Mostowa nr 7. (n2964)

Stużaca
przychodnia potrzebna. Zgłoszenia piśmienne pod „Przychodnia” filia. f3437

Pani
wymowna do propagandy. Zgłoszenia Plac Kościelny 4-17. f3421

Zdolnych
inteligentnych agentów przyjmijcie „Książnica — Atlas”, Toruń, Chopina 19-6. f3426

Przychodnia
czysta z gotowaniem. Marcinkowskiego 11-5. f3431

Ekspedientki
potrzebne. Magdzińskiego 5, skład cukrów. f3424

Fryzjer
na stałe utrzymaniem. Podgórna 17. 2798

Stużaca
do wszystkiego. Zgłosić Focha 24/4. 2807

Podoficer n2951
kawalerii rezerwy. emeryt, znający dobrze książkowość lub piszący biegle na maszynie poszukiwany. Pensja 80-120 zł miesięcznie zależnie od kwalifikacji. Miasto gimnazjalne i liceum. Zgłoszenia życiorys, polecenia świadectwa pod „Podoficer” Dziennik Bydgoski.

Dziewczyna
inteligentna z dobrej rodziny potrzebna. Zgłoszenia Sw. Trójcy 17, kawiarnia 2786

Stużaca
i dziewczyna do dziecka potrzebna. Plac Kościelnych 2-3. 2811

Czeladnik
szwabski na stałe potrzebny. Pomorska 23. 2820

Uczennica
od zaraz do naszego magazynu galanterii potrzebna. Oferty na piśmie A. i. W. Ziętak, Mostowa nr 7. (n2964)

Pokój
na 1-2 osoby, z osobnym wejściem. Stary Rynek nr 21-9. 2810

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 16-3. 2313

Pokój 2805
łazienka. Sw. Trójcy 35/14.

Pokój (f3442)
utrzymaniem dobrym, także przyjeżdżnym. Cieszkowskiego 4-3.

Pokój 2801
ładnie umeblowany, osobne wejście. Matejki 4/3.

Pokój 2788
Kordeckiego 14-1.

Pokój
umeblowany osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Długa 16/2. 2795

Pokój 2822
Sienkiewicza 12.

Niekrepujący
dla dwóch panów. Toruńska 4-5. 2819

Pokój
lub 2 umeblowane. Aleje Mickiewicza 3-3, telef. 1628. n2965

Pokój
umeblowany, światło, radio, klatka schodowa. Bocianowo 33-7. f3428

Niekrepujący 2797
Zbożowy Rynek 10-2.

Umeblowany
dla 2 osób. Mazowiecka nr 5-1. f3434

Pokój
umeblowany. Wileńska nr 9-9. f3436

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chwytowo 13-2. 2809

Pokój f3454
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62-5.

Umeblowany
wynajmę. Wawrzyniaka 13, Bielawki. f3464

Mieszkanie
5 pokojowe, komfortowe centralne ogrzewanie, oc zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia ul. 20 Stycznia 10 m. 6, od 8-12 południe i 3-7 wieczorem. f3452

2-3 pokoje
kuchnią zaraz poszukuje Filia „W. S.”. f3462

Dwupokojowe 2821
małe. Sienkiewicza 12.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. Leszczyńskiego 118. kuchnia. Chorwacka 25.

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Toruńska 1-5.

1 i 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2.

Starsze (f332)
małżeństwo szuka 1 pokojowego z kuchnią, plac pod „Emerytura” filia.

ROŻNE

Chcesz
się odzwyczozić palenia nacychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować Wemouth, Kraków, Straszewskiego 25. n2930

Złoty f342
zegarek zgubiono na schodach Gdańska 11. Pamięka Dam wynagrodzeni Sierota Fa „Wolwort”.

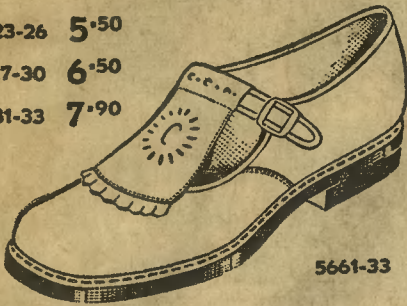
Za długi
mojej córki Charlotty nie odpowiadam. A. Basiowski. 279

Poszukuje
młoda wdówkę lub emerytkę do współpracy 30 do 800 zł. Zgłoszenia filii Dzienn. pod „Zaraz”. f343

Wspólnik f344
do wtyczki konstrukcji żelaznych potrzebny. Oferty do filii pod „500 B.

NA ŚWIĘTA NOWE OBUWIE

23-26 5.50
27-30 6.50
31-33 7.90



5661-33

Elastyczne - w kolorze brązowym



0295-21

Lido - na wiosenne spacerki



1227-56

Sportowe - w kolorze brązowym

Nota Nota Nota



Dnia 29-go marca 1939 r. o godzinie 18.45 zasnęła w Bogu, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia s. p.

z Burchardtów

Józefa Szudarska

przeżywszy lat 61, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 2-go kwietnia 1939 r. o godzinie 14.15 z domu żałoby przy ul. Cieszkowskiego 13. (2802)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

sp. Jerzy Korliński

mgr praw, kupiec miasta Bydgoszczy,

lat 33, po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dn. 30 marca br. w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się w Tomaszowie Mazowieckim dnia 1 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej rano o czym zawiadamiają krewnych, kolegów i przyjaciół pamięci Zmarłego, pogrążeni w głębokim smutku

3477

Zona, matka, brat i rodzina.

Osoby o przytępionym słuchu!

Przewrót wprowadzają nasze nowe modele akustyczne, które przywrócą Wam radość życia! Prosimy się przekonać! Czy wiedzieliście już o tym, że słyszeć można przez kości? Nasz specjalista zademonstruje Wam bezpłatnie i bez zobowiązania ostatnią nowość w tej dziedzinie (n-2943)

w dniu 3 kwietnia w firmie Oskar Meyer Bydgoszcz, Gdańska 21 w godz. 10-1 i 3-6-tej

Czekamy na Was we własnym interesie. Bezpłatny prospekt M. wysyła

firma OSKAR MEYER Bydgoszcz, Gdańska 21



Na święta

polecamy

jajka wielkanocne i czekolady
najlepszej jakości po cenach najniższych
Wszelkie artykuły do pieczenia ciast

Nasze

najlepsze mieszanki kawy
odziennie świeżo palone

Herbata - Kakao

Największy wybór

Win i Wódek
Likierów - Koniaku
Rumu - Araku

C. Behrend & Co.

ul. Gdańska 23. n2955

KAWIARNIA **Bristol** wiaśco.
CUKIERNIA S. LUBIENSKA

UL. MOSTOWA 9 przy moście nad Brdą
po gruntownym odnowieniu lokali

zaprasza

P. T. Obywateli miasta Bydgoszczy i okolicy

na otwarcie

(n-2661)

swego nowoczesnie i gustownie urządzonego przedsiębiorstwa
w sobotę, dnia 1 kwietnia o godz. 3,30 po poł.

SPECJALNOŚĆ: dobra aromatyczna kawa „BRISTOL”
Własny wyciek ciast na zamówienie w dom.

TAPETY duży wybór -
najnowsze
desenie

poleca **Zb. Waligórski**
Gdańska 12. (n2217) Asygnaty „Kredyt”

Podarki Wielkanocne

zegarki, pierścionki, naszyjniki, kołczyki, perły
to zawsze mile widziane upominki
poleca po bardzo niskich cenach (n2953)

W. Skoraczewski, Gdańska 5.

EKSPEDIENT

dzielny, sumienny, obeznany językiem niemieckim
potrzebny od zaraz.

Podać życiorys, fotografię, wynagrodzenie przy
wolnym utrzymaniu, referencje. (n2966)

O. Ziarkowski, Włocławek - Pom.
Hurt. - Towary Kolonialne - Detal

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Na sezon malarski

Kreda la. 0,4 gr
Terpentyna biała . . . 1,20 zł
Szalaki 1 gat. 1,70 zł
Klej skórnny 1,50 zł
Pokośt iniany 2,20 zł
Wszelkie farby, lakiery
pędzle i t. p.

tylko n2941

w Nowej Drogerii
Walerian Baumgart
Gdańska 61
róg Cieszkowskiego.

DZIERZAWY

Skład
Jagiellońska 28-8. (2726)

Przedzierzawie
od zaraz spichlerz zbożo-
wy w Bielicach, do sta-
cji kolejowej 50 mtr, pla-
cówka handlowa dobra.
Marian Gradusowski, Bie-
lice, poczta Krotoszyński
Pom. pow. Lubawa.
n2937

Skład
lub filię, mieszkanie, do-
bre położenie wynajmę
zaraz. Jachcice, Ludwiko-
wo 13.
f3425

Poszukuje
dzierzawy składu z mie-
szkaniem, w centrum mia-
sta powiatowego, na bła-
waty i konfekcje, Zgłosz.
pod „Skład” do ekspedycji
Dziennika Bydg. n2938

**WYPRAWY
ŚLUBNE
FIRANY
KOŁDRY**

J. PILACZYŃSKI
i SKA
BYDGOSZCZ - GDAŃSKA 14/18

ROZTARGNIONY CZARODZIEJ.



— Straszna rzecz się stała. Mistrz wziął
przez pomyłkę prawdziwy moździerz i teraz
słucze swój własny złoty zegarek!

Duże n2779
ubikacje fabryczne
i składnicowe zaraz
do wynajęcia.
Marsz. Focha 16/3.

Gustowne
kapelusze
i czapki
z firmy n2942

M. Zweiniger
nast. Feliks Sauer
Gdańska 1.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną politykę zagraniczną: Zygmunt Feleczak; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Herbetówna; rozmarości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Leńska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.